Rok XII. Nr. 237 (3482) Wilno, Piątek 30 Sierpnia 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Tragiczny wypadek samochodowy króla Belgów

Królowa poniosła śmierć, król ranny

LUCERNA. (Pat). W katastrofie samochodowej królowa belgijska doznała pęknięcia czaszki, wskutek czego nastąpiła śmierć na miejscu. Król odniósł kilka ran głowy, które, jak donoszą, nie są niebezpieczne.

Zmarła królowa belgijska jest trzecią córką ks. Karola szwedzkiego, brata króla Gustawa. Osierociła dwoje dzieci.

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa podaje następujące szczegóły katastrofy samochodowej, w której znalazła śmierć królowa Astrid: Król i królowa jechali otwartym samochodem do Kussnacht. Samochód szedł z szybkością około 50 km., gdy nagle około godziny 11-ej, w miejscu, zdawałoby się zupełnie nie niebezpiecznem, samochód poślizgnął się na mokrym asfalcie, zarzucił i uderzywszy w parapet zwalił się do jeziora.

LUCERNA. (Pat). Król belgijski po wypadku był tak przygnębiony, że nie mógł dać żadnych dokładnych wyjaśnień o katastrofie. Król odniósł lekkie obrażenia głowy.

Życiorys królowej Astrid

WARSZAWA. (Pat). Królowa Belgów Astrid urodziła się 17 listopada 1905 r. w Stokholmie, jako księżniczka szwedzka, jest ona trzecią córką ks. Karola szwedzkiego i księżniczki Ingeborgi duńskiej, siostrzenicy króla szwedzkiego Gustawa Piątego.

Ks. Astrid otrzymała wychowanie nowoczesne. Przeszła kurs gospodarstwa domowego, krawiectwa, pielęgniarstwa i przez 4 miesiące praktykowała jako zwykła pielęgniarka w szpitalu. W marcu 1926 r. ks. Astrid poznała się ze swym przyszłym małżonkiem, następcą tronu belgijskiego — królewiczem Leopoldem, a w parę miesięcy później nastąpiło oficjalne ogłoszenie zaręczyn.

4 listopada 1926 r. odbył się w Stokholmie ślub cywilny, a 10 listopada tegoż roku uroczysty ślub kościelny w katedrze św. Goduli w Brukseli. W r. 1930 księżniczka przeszła z wyznania ewangelickiego na wyznanie rzymsko-katolickie.

Królestwo belgijscy mają dwoje dzieci: córeczkę Józefinę-Karolinę, urodzoną 11 października 1927 r. i następcę tronu królewicza Baudouin, który przyszedł na świat 7 września 1930 r.

Po tragicznej śmierci króla Belgów Alberta I, Leopold III i królowa Astrid wstąpili na tron 23 lutego 1934 r.

Kondolencje

WARSZAWA, (Pat). Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o tragicznym zgonie Jej Królewskiej Mości Królowej Belgów, złożył na ręce Charge d'Affaires królestwa Belgji w Warszawie p. Borel de Bitsche kondolencje w imieniu Pana Prezydenta R. P. — zastępca szefa kancelarji cywilnej dr. Skowroński, a w imieniu rządu — zastępca dyrektora protokółu dyplomatycznego p. Aleksander Łubieński.

* * *

WARSZAWA. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej wystosował do króla Belgów Leopolda III depeszę następującej treści:

Jestem głęboko wzruszony tragiczną wiadomością o zgonie Królowej Belgji, który tak boleśnie dotknął WKM. i Naród Belgijski. Proszę WKM. o przyjęcie wyrazów mego najszczerszego współczucia, jak również i hołdu, który w głębokim smutku składa cały naród polski.

Ponadto depesze kondolencyjne wysłali do premjera belgijskiego van Zeelan da premjer Walery Sławek i minister spraw zagr. Józef Beck.

* * *

WARSZAWA. (Pat). Dziś o godz. 16 p. prezes rady ministrów Walery Sławek udał się do poselstwa belgijskiego, gdzie wpisał się do księgi kondolencyjnej.

Żałoba dworska w Szwecji

SZTOKHOLM (Pat) — Na wieść o katastrofie samochodowej belgijskiej pary królewskiej i śmierci królowej Astrid, król Gustaw zarządził czterotygodniową żałobę dworską poczynając od dnia dzisiejszego.

Faktyczny przebieg katastrofy

w relacji króla Leopolda

LUCERNA. (Pat). **Według opowiadań króla Leopolda, przebieg tragicznej katastrofy był następujący: Królowa Astrid podczas jazdy samochodem rozwinęła mapę okolicy, aby zapoznać się z drogą. W pewej chwili król, który prowadził maszynę, pochylił się lekko, aby rzucić okiem na mapę. Jedna chwila nieuwagi króla spowodowała zejście samochodu z szosy i zderzenie z drzewem, o które wóz rozbił się. Król i królowa zostali wyrzuceni z samochodu. Królowa uderzyła głową o drzewo, odnosząc śmiertelną ranę. Rozbity samochód siłą bezwładu stoczył się do jeziora, w którym zanurzył się. Szofer, który pozostawał w rozbitym wozie zanurzył się z maszyną w jeziorze, nie odnosząc żadnej rany. Przejeżdżający samochód, znalazł przy drodze zwłoki królowej i rannego króla.**

Tragiczny wypadek zdarzył się bez świadków. Podkreślić należy, że samochód królewski jechał sam: żaden wóz nie poprzedzał bezpośrednio automobilu królewskiego, ani mu nie towarzyszył.

Pierwsze wrażenie katastrofy w Belgji

Pierwsze wiadomości o katastrofie, w której poniosła śmierć królowa Astrid, nadeszły do Brukseli przez radjo. Cała ludność jest wstrząśnięta do głębi. Przed redakcjami pism gromadzą się tłumy, dopytując się o szczegóły katastrofy i oczekując na ogłaszane dodatki nadzwyczajne. Na budynkach państwowych powiewają spowite kirem chorągwie, opuszczone do połowy masztów.

Z pośród członków rodziny królewskiej niema obecnie w Brukseli nikogo. Brat królewski, Karol, hrabia Flandrji, znajduje się w podróży zagranicą. Matka królewska, królowa Elżbieta, już od dłuższego czasu przebywa u córki, ks. Piemontu w Neapolu. Dzieci pary królewskiej, księżniczka Józefina Karolina i następca tronu książe Baudouin, przebywali razem z rodzicami w Szwajcarji.

* * *

BRUKSELA. (Pat.) Po południu zebrała się rada ministrow, celem wydania zarządzeń, pozostających w związku ze śmiercią królowej. Król powraca do stolicy jutro, dzieci zaś królewskie oczekiwane są dzisiaj.

Na wieść o zgonie królowej, poseł R. P. Jackowski udał się na zamek, celem złożenia kondolencyj na ręce wielkiego marszałka dworu. Poseł Jackowski złożył następnie kondolencje premjerowi van Zeelandow.

Poselstwa i konsulaty państw obcych opuściły na znak żałoby flagi do połowy masztu.

Przebieg ceremonji pogrzebowej nie jest jeszcze ustalony.

Ostatnie chwile w życiu Królowej Astrid

LUCERNA (Pat) — Szwajcarska agencja telegraficzna donosi, że królowa Astrid przed śmiercią przyjęła z rąk proboszcza z Kussnacht ostatnie namaszczenie.

LUCERNA (Pat) — Wedle relacji jednej z osób, która pierwsza znalazła się na miejscu katastrofy, królowa leżała nieruchomo pod drzewem, ranna ciężko w głowę. Król leżał przy innem drzewie. Gdy ocknął się, zapytał, czy jest królowa. Z pomocą przybyłych osób król podszedł do małżonki, ukląkł przy niej, wziął ją za rękę i zawołał po imieniu. Królowa nie odpowiedziała. Król wziął wówczas małżonkę na ręce i całował. Parę chwil potem królowa wyzionęła ducha na rękach króla.

LUCERNA (Pat) — Potwierdza się, że rany odniesione przez króla Leopolda III są powierzchowne. Król doznał równocześnie wstrząsu nerwowego, który z trudem usiłuje opanować. Król ranny jest lekko w usta i rękę.

Zwłoki królowej przewieziono do willi Haslihorn

LUCERNA, (Pat). Para królewska belgijska od pewnego czasu mieszkała w willi Haslihorn w pobliżu Lucerny.

Zwłoki królowej przewieziono do willi królewskiej. Lekarze udzielili pierwszej pomocy królowi na miejscu wypadku. nakładając opatrunki.

Odezwa do okrytego żałobą narodu belgijskiego

BRUKSELA. (Pat). Na wiadomość o tragicznej śmierci królowej Belgów rada ministrów zebrała się na nadzwyczajne posiedzenie, na którem uchwaliła wydać odezwę do narodu. W odezwie tej czytamy m. in.: Belgja, znajdując się jeszcze pod wrażeniem tragicznego zgonu króla Alberta, opłakuje dziś królowę, której młodość, wdzięk i zalety umysłu zdobyły serca całego narodu. Przygnębiony kraj łączy się z królem w głębokim współczuciu i smutku. Naród pragnie otoczyć czułą opieką dzieci królewskie, które zostały osierocone.

*

BRUKSELA. (Pat). Wielkie tłumy zalegały międzynarodową wystawę, gdy nadeszła wiadomość o tragicznym zgonie królowej. W pierwszej chwili nie chciano dać wiary tej ponurej wieści, gdy jednak z pawilonów Szwecji i Belgji spuszczono flagi do połowy masztu, zrozumiano, że Belgja jest znowu w żałobie. Przygnębienie i smutek ogarnęły ludność.

Współpraca morska Polski i Danji

GDYNIA. (Pat). Bawiący w Gdyni oficerowie z załogi duńskich okrętów wojennych, zwiedzili dziś port wojenny i handlowy oraz miasto. W południe d-ca floty wojennej kontradmirał Unrug podejmował śniadaniem d-cę grupy komandora Hansena i oficerów duńskich. Wieczorem gospodarze podejmowali kadetów i podoficerów duńskich okrętów.

* * *

GDYNIA. (Pat). W porcie duńskim ukończono budowę mola południowego, zamykającego basen od strony południowej.

Rozplanowanie zabudowania nowego mola jest już opracowane. Przewiduje się budowę na cyplu pomnika Zjednoczenia Ziem Polskich, na samym zaś molo zbudowana będzie przystań Żeglugi Polskiej i jachtów. Wzdłuż mola będzie biegła ulica i rozmieszczone będą plantacje dekoracyjne. Pomnik Zjednoczenia Ziem Polskich wybudowany będzie z funduszów zebranych przez specjalny komitet obywatelski, na którego czele stoi były minister Eugenjusz Kwiatkowski.

—oOo—

Echa napadu na express Mugden — Pekin

TIEN-TSIN, (Pat). **W następstwie napadu na Express Mugden—Pekin, władze japońskie wysunęły do administracji chińskiej następujące żądania: 1) aresztowanie i ukaranie winnych, 2) wyjaśnienie dlaczego bezpieczeństwo pociągu nie było należycie zapewnione, 3) zapewnienie należytej ochrony pociągów i linij kolejowych, 4) odszkodowania rodzin zabitych i rannych, 5) odebranie łupów zagarniętych przez bandytów lub wpłacenie 35.000 dolarów chińskich celem odszkodowania okradzionych pasażerów.**

Rozwiązanie Rady Politycznej w Pekinie

NANKIN, (Pat). Rząd chiński postanowił rozwiązać radę polityczną w Pekinie, utworzoną po niedawnych incydentach w Mandżurji, celem kontrolowania ruchów politycznych w Chinach północnych. Decyzję tę można uważać za pewnego rodzaju koncesję wobec Japonji, gdyż pierwotnem zadaniem rady było zorganizowanie opozycji przeciwko penetracji japońskiej do Chin północnych.

Jak przypuszczają, funkcje rady przejęte zostaną przez rządy rozmaitych prowincyj.

Z tunelu śmierci w Berlinie wydobyto już 15 ofiar

BERLIN. (Pat). Dziś przed południem wydobyto zwłoki piętnastej ofiary katastrofy w tunelu kolei podziemnej. Istnieją nadzieje, że zwłoki pozostałych ofiar można będzie wydobyć jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego, a najpóźniej w ciągu nocy. Pogrzeb ofiar katastrofy odbędzie się jutro rano. W czasie pogrzebu na wszystkich gmachach publicznych w Berlinie powiewać będą chorągwie opuszczone do połowy masztu.

—oOo—

Giełda warszawska

DEWIZY:

Berlin 212.60 — 213,60 — 211.60. Londyn 26,29 — 26,42 — 26, 16. Nowy Jork czeki nie notowane. Nowy Jork kabel 5,28 i jedna czwarta, 5,31 i jedna czwarta — 5,25 i jedna czwarta. Paryż 34.98 — 35,07 — 34,89. Praga 21,95 — 22.00 — 21.90. Szwajcarja 172,65 — 173,08 — 172,22. Włochy 43,30 — 43,42 — 43,18. Tendencja utrzymana.

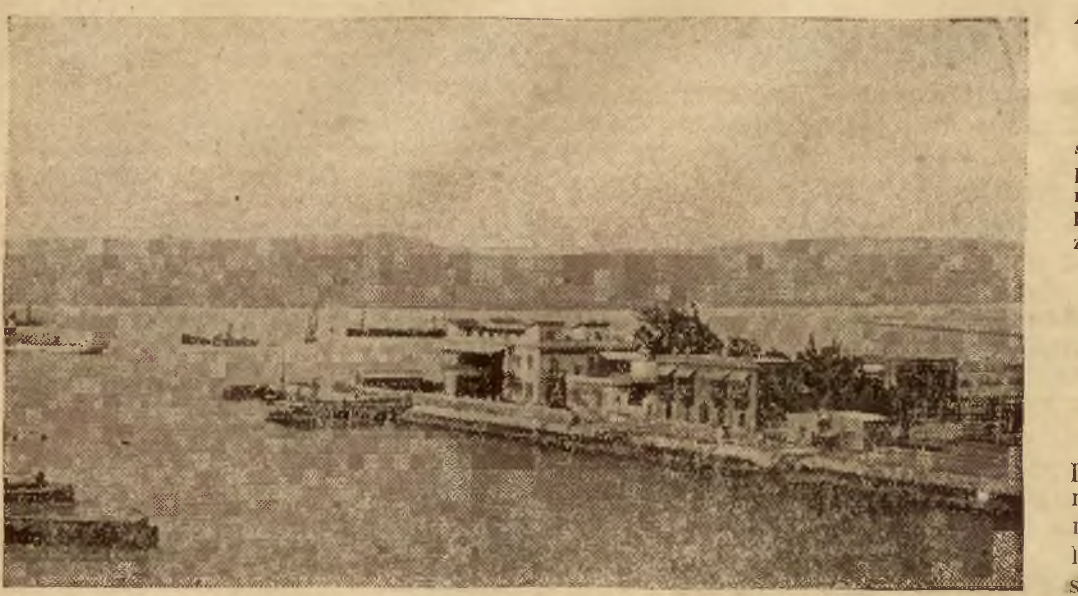
AKCJE:

Bank Polski 92,75 — 92,50.

P. Marszałkowa Piłsudska odjechała z Pikiliszek do Warszawy

W dniu 28 b. m. wieczorem Pani Marszałkowa Piłsudska wraz z córkami Wandą i Jadwigą opuściła Pikiliszki i odjechała do Warszawy. Pani Marszałkow przed wyjazdem zatrzymała się na parę godzin w Wilnie. W czasie pobytu w Wilnie Pani Marszałkowa odwiedziła wraz z córkami kościół Ostrobramski św. Teresy, gdzie spędziła dłuższy czas na modlitwie i złożyła kwiaty u stóp urny z Sercem Marszałka. Na dworcu żegnali Panią Marszałkową pp. wojewodowstwo Jaszczołtowie, wicewojewoda Jankowski, rektor USB. prof. dr. Witold Staniewicz z małżonką, prezydent miasta dr. Wiktor Maleszewski, wiceprezydent miasta Adam Piłsudski, dyrektor kolei in. Falkowski, starostowie grodzki Wielowieyski i powiatowy Niedźwecki i inni.

Kanał Sueski



przez zamknięcie którego Anglja uniemożliwić może wszelkie poczynania wojenne Włoch w Afryce.

Zawierucha włosko-obisyńska

(Wyczerpujące depesze na str. 5-ej)

Niewyczerpany temat rozmów francusko-angielskich

PARYŻ (Pat) — Agencja Havasa donosi z Londynu, iż w tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, iż wszelka propozycja Włoch, zmierzająca do wykluczenia Abisynji z Ligi Narodów napotka na zdecydowany sprzeciw ze strony delegacji brytyjskiej. Odpowiedzialne koła, zdaje się, nie powzięły jeszcze ostatecznej decyzji co do procedury, jaką należy zastosować w Genewie. Ponieważ wczorajsza rozmowa Sir Clarka z premjerem Lavalem nie przyniosła żadnych nowych elementów, przewidywane są dalsze konferencje przed 4-ym września, celem dokładnego wysondowania opinji obu delegacyj.

Kto w czasie wojny zastąpi negusa

LONDYN. (Pat). Agencja Reutera donosi z Addis - Abeba, że cesarz postanowił wysłać do Bana, stolicy Jemenu wysokiego urzędnika nazwiskiem Blata Ayle, który pełnić będzie funkcje konsula Abisynji.

Na wypadek wyjazdu cesarza na front, naczelne dowództwo wojsk w Addis — Abeba, powierzone zostanie kuzynowi cesarskiemu Ras Emerou, który cieszy się wielkiem poważaniem u rezydentów europejskich.

Zbrojne utarczki na granicy Abisynji

Urzędowo donoszą, że na granicy abisyńskiej i Somalji francuskiej doszło do utarczki pomiędzy abisyńczykami a koczowniczym plemieniem Issaas. Plemię to mieszkające w Somalji francuskiej, napadło na Abisyńczyków, chcąc zabrać im stado bydła. Abisyńczycy, chcąc uniknąć starcia, poczęli się wycofywać w głąb kraju. Koczownicy wkroczyli na teren Abisynji i usiłowali odebrać Abisyńczykom bydło. Doszło wówczas do bitwy, w której rezultacie napastnicy zmuszeni byli do ucieczki, pozostawiając na terenie Abisynji 60 poległych.

Przed wielkiemi manewrami korpusu berlińskiego armji niemieckije

BERLIN (Pat) — W związku z rozpoczynającemi się 2-go września manewrami jesiennemi berlińskiego korpusu armji niemieckiej na terenie t. zw. puszczy lueneburskiej w prowincji hannowerskiej przemawiał dziś przed mikrofonem radja szef sztabu tego korpusu płk. Mummenthei, który podkreślił różnicę, jaka zachodzi między temi po raz pierwszy na tak szeroką skalę zakrojonemi manewrami wojskowemi, a dawnemi manewrami Reichswehry.

Z wywodów mówcy wynika, że w manewrach tych wezmą udział najbardziej nowocześnie wyekwipowane dywizje w składzie lekkiej i ciężkiej artylerji, samochodów pancernych, czołgów, artylerji przeciwlotniczej, oddziałów lotniczych oraz oddziałów zmotoryzowanych. Pułkownik Mammenthei zaznaczył, że ćwiczenia te będą miały charakter akcji wojennej. Niemieckie Biuro Informacyjne podając wiadomość o manewrach, informuje, że w ostatnich dniach w manewrach weźmie udział minister wojny generał von Blomberg oraz główny dowodzący armji niemieckiej generał Fritsch.

Rząd litewski wobec rozruchów chłopskich

Oficjalny komunikat „Elty"

W prasie litewskiej z dnia 28 bm. ukazał się następujący oficjalny komunikat nadany przez Eltę:

Od niejakiego czasu wśród rolników w Suwalszczyźnie rozpoczęła się agitacja. Na różnych zgromadzeniach wzywano do stawiania rządowi rozmaitych żądań, jak: zmniejszenie o połowę długów i odroczenie na czas dłuższy pozostałej połowy, zmniejszenie o połowę części, co do której zawarto już umowy, ustalenie wysokiej ceny żyta — 12 litów, pszenicy — 15 lt., danie wszystkim bezpłatnie drzewa na opał i remont, uwolnienie od podatków rolnych i t. p. Podburzeni takiemi i temu podobnemi demagogicznemi żądaniami, których większość jest całkowicie niewykonalna nietylko dla naszych lecz i dla dzisiejszych europejskich warunków gospodarczych, niektórzy rolnicy wyszli na drogi i jęli utrudniać dostawę artykułów żywnościowych do miast. Są wyraźne dane, że ten ferment w Suwalszczyźnie był wszczęty przez agentów obcych państw i oczekiwany przez nieprzyjaciół Litwy. Wypadła konieczność interwencji policji dla przywrócenia porządku. Podburzany jednak przez agitatorów tłum, do którego przyłączyli się komuniści i inni ludzie złej woli, sprzeciwił się nielicznej policji miejscowej. Następstwem tego sprzeciwu były ubolewania godne starcia z policją 27 bm. w Prenach, Butrymańcach i Wejwerach, które nie obeszły się bez ofiar. Ciężkie rany odnieśli 4 policjanci, zaś 3 osoby spośród atakującego policję tłumu zmarły już od ran, odniesionych w czasie starcia. Jest ponadto kilkunastu lżej rannych. Podburzony tłum porozbijał i popsuł maszyny policji, wyrządzając skarbowi ponad 20.000 lirów strat. Po przybyciu na miejsce starcia rezerw policji wszędzie przywrócono po rządek i udzielono poszkodowanym pomocy lekarskiej.

Z zadowoleniem można stwierdzić, że poważniejsi rolnicy, rozumiejąc zgubne dla Litwy pochodzenie fermentu z zagranicy, nie popierali go.

Ze względu na to, że akcja poprawy sytuacji gospodarczej rolników, jak i innych warstw ludności jest możliwa jedynie przy trwałym porządku w kraju i warunkach spokojnej pracy, mając na uwadze konieczność utrzymania wewnątrz państwa porządku, od którego zależy również bezpieczeństwo Litwy z zewnątrz i jej nietykalność — rząd wzywa wszystkich mieszkańców dobrej woli do niepoddawania się prowokatorskim podżeganiom ze strony wrogów Litwy, do niedawania posłuchu szerzonym przez nich pogłoskom i do utrzymania potrzebnej krajowi powagi.

Poprawa sytuacji rolników litewskich zawsze była i jest jednem z najważniejszych zadań rządu narodowego. Rząd w dalszym ciągu z całą przychylnością będzie rozważał sprawy rolników i szukał środków uczynienia im zadość. Rząd jednak skorzysta z całej swej siły przeciwko tym, którzy będą próbowali wykorzystać trudną sytuację rolników dla agitacji politycznej, dążąc do wszczęcia niepokoju wewnątrz kraju i do narażania w ten sposób na niebezpieczeństwo niepodległości Litwy. Agitatorzy tacy będą karani z całą surowością ustaw.

Represje w stosunku do zbuntowanych

RYGA (Pat) — Z Kowna donoszą, że w związku z sytuacją, wytworzoną przez rozruchy chłopskie, powrócił do Kowna przebywający w swym majątku premjer Tubelis. Sprawa rozruchów jest w dalszym ciągu tematem narad gabinetu litewskiego. W naradach tych bierze również udział prezydent republiki Smetona.

Władze bezpieczeństwa przeprowadziły aresztowania wśród osób podejrzanych o udział w zamieszkach.

Wedle oświadczenia prasy, czynniki oficjalne uważają, że wystąpienia chłopskie wywołane były agitacją elementów komunistycznych. We wszystkich dziennikach ukazał się dłuższy komunikat agencji Elty, oświadczający, że przyczyną powstałych zamieszek były demagogiczne żądania, wysuwane przez ludność wiejską pod wpływem agitacji agentów państw obcych. Komunikat kończy się ostrzeżeniem, że rząd użyje wszystkich sił do stłumienia zamieszek i że wystąpi energicznie przeciwko elementom wywołującym niepokój w kraju.

Nowe przefiltrowanie ludności w ZSSR.

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa donosi z Moskwy, że rada komisarzy ludowych postanowiła, by wszyscy obywatele sowieccy, zamieszkali w miastach i na pograniczu odnowili swe paszporty. Nowe paszporty będą wydane na okres 5-ciu lat. Jak podaje agencja Havasa, zarządzenie to pozwoli na „przefiltrowanie ludności".

Olimpjada szachowa w Warszawie

Stany Zjednoczone przed Polską i Szwecją

WARSZAWA (Pat) — Dziś przedpołudniem uczestnicy olimpjady szachowej rozegrali 17-tą rundę. Drużyna polska spotkała się z zespołem łotewskim. Paulin Frydman wygrał z Apsenekiem, Najdorf wygrał z Feiginem, dr. Tartakower remisował z Petrowem, a Henryk Friedman z Kruminem nie dokończył partji.

Po 17 rundach na czele turnieju znalazły się Stany Zjednoczone z 47.5 pkt., dalej idą: Polska i Szwecja po 46,5 pkt., Węgry 44,5 pkt., Czechosłowacja 44 (1) pkt., Jugosławja 41 pkt., Austrja 40 pkt., Argentyna 38,5 pkt., Estonja 32.5 pkt., Finlandja i Palestyna po 30,5 pkt., Litwa 30 pkt., Danja 27,5 (1) pkt., Rumunja 26 (1) pkt., Włochy 21 pkt., Szwajcarja 19 pkt. oraz Irlandja 9 pkt.

W turnieju pań o mistrzostwo świata rozgrywano 8 rundę, w której Vera Menczyk pokonała Holovay, a Olga Menczyk — Kowalską. Inne partje nie zakończyły się. W turnieju pań prowadzi bezkonkurencyjna Vera Menczyk (Czechosłowacja), która zdobyła 7 pkt. na 8 możliwych.

W sobotę wieczorem po zakończeniu turnieju olimpijskiego większość jego uczestników z władzami międzynarodowej federacji szachowej z prezesem Ruebem i władzami polskiego związku szachowego, z prezesem wojewodą Naczelnikow-Klukowskim, wyjeżdżają do Krakowa, celem złożenia hołdu u trumny Marszałka Józefa Piłsudskiego, członka honorowego polskiego związku szachowego i protektora olimpjady. Po złożeniu hołdu na Wawelu, szachiści 20-tu narodów świata wezmą udział w sypaniu kopca na Sowińcu.

Odwołanie herbatki na zamku dla uczestników olimpjady

WARSZAWA (Pat) — Kancelarja cywilna P. Prezydenta Rzeczypospolitej zawiadamia, że ze względu na bolesny cios, jaki dotknął zaprzyjaźniony naród belgijski przez śmierć jego królowej, herbatka dla uczestników olimpjady szachowej, która miała się odbyć u P. Prezydenta na Zamku w dniu 30 bm. o godz. 17, została odwołana.

Złóż datek na pomnik Marszałka Piłsudskiego

Konto czekowe PKO. Nr. 146.11

Kłopoty abisyńskie dyplomacji francuskiej

(Od naszego korespondenta)

Paryż, w sierpniu.

Sprawa abisyńska wywołała w polityce europejskiej o wiele poważniejsze komplikacje, niż to pierwotnie przewidywano. Wbrew początkowym przypuszczeniom okazało się bowiem, że Włochy zdecydowane są śmiało iść aż do końca, nie zważając na jawny opór stawiany przez Wielką Brytanję.

Gabinet brytyjski dał wprawdzie na ostatniem posiedzeniu dowód umiarkowania nie paląc mostów w stosunku do Włoch, dzięki utrzymaniu embargo na wywóz broni do Włoch i do Abisynji, ale sytuacja właściwie nie uległa jeszcze zmianie, tak iż **cały ciężar niemożliwego prawie kompromisu spada na dyplomację francuską.** Zadanie Quai d'Orsay będzie istotnie bardzo trudne. Zarówno ze strony Anglji jak i Włoch, względy polityki wewnętrznej wywierają poważną presję, która prawie uniemożliwia porozumienie. Gabinet brytyjski zmuszony jest zająć w tej sprawie energiczne stanowisko nietylko ze względów związanych z interesami brytyjskiego imperjum kolonjalnego, ale także z powodów wynikających z sytuacji wewnętrzno-politycznej. Wszystkie częściowe wybory do Izby gmin okazały **ogromny wzrost sił partji pracy,** która znów rozpoczyna swój pochód do władzy. W tych warunkach rząd unji narodowej nie może pozwolić na to, by polityka zagraniczna dostarczyła decydujących argumentów wyborczych kierownikom Labour Party, którzy bezlitośnie domagają się zastosowania sancyj genewskich wobec Włoch. Sankcje ekonomiczne i finansowe — powtarza zato prasa włoska — równają się jednak wojnie. Moralne potępienie ekspedycji włoskiej przeciw Abisynji może doprowadzić tylko do wystąpienia Włoch z instytucji genewskiej. Prowadzenie polityki ścisłego przestrzegania paktu genewskiego, czego domaga się opozycja angielska, jest więc bardzo trudne, gdyż Francja nie przejawia żadnych skłonności do towarzyszenia Anglji na tej przykrej drodze. Anglja gotowa jest wziąć na siebie odpowiedzialność za zastosowanie sankcyj przeciw Włochom, ale nie może przyjąć jej na swe barki sama tylko bez udziału Francji i innych państw europejskich.

Pod wpływem wyczekującego stanowiska, zajętego przez rząd angielski na ostatniem posiedzeniu gabinetu, prasa londyńska zaczyna również okazywać więcej zrozumienia dla żądań włoskich. Na szczególną uwagę zasługuje tu głos wybitnego publicysty Garvina, który w Observerze wyrażając zadowolenie z ostatnich uchwał gabinetu zaznacza, że Anglja powinna się powstrzymać od zajmowania nieprzejednanego stanowiska w konflikcie włosko-etjopskim, gdyż wbrew pozorom, **flota angielska nie jest już władczynią Morza Śródziemnego.** Garvin uważa mianowicie, że przy obecnym stanie lotnictwa włoskiego flota brytyjska nie mogłaby skutecznie obronić przed atakiem włoskim drogi do Indyj: Gibraltar—Malta—Egipt—Aden, gdyż Włochy górują w tym wypadku nad Anglją przez możność szybkiego skoncentrowania swych sił lotniczych.

Pomimo tego rodzaju, bardzo charakterystycznych wystąpień, nie wydaje się jednak prawdopodobne, by rząd angielski był skłonny zrezygnować z sankcyj genewskich. I tu właśnie dyplomacja francuska napotyka na ogromne trudności. Mussolini nie może ustąpić, bo zaangażował się już zbyt daleko w ekspedycję afrykańską przez wysyłanie ogromnych transportów wojska do Erytrei. Ustępstwo bez poważnych sukcesów byłoby więc dotkliwym ciosem dla prestiżu Duce. Z drugiej strony ze względów polityki wewnętrznej rząd angielski nie może również ustąpić w sprawie sankcyj genewskich.

Dyplomacja francuska staje więc wobec muru, którego nie można przebić głową. Można go tylko obejść. W tym więc kierunku pójdą niewątpliwie wysiłki Quai d'Orsay. Czy jednak w obecnych okolicznościach da się jeszcze osiągnąć kompromis możliwy do przyjęcia dla obydwóch stron? Będzie to trudne, ale zapewne jest jeszcze możliwe. W ciągu tych kilku dni, które dzielą nas od posiedzenia Rady Ligi Narodów, Francja będzie więc czynić próby uzyskania zgody obydwóch państw na jakąś kompromisową formułę. Francji zbyt silnie zależy na utrzymaniu współpracy z Włochami i Anglją, by miała nie uczynić wszystkiego w celu osiągnięcia porozumienia. Niewątpliwie, **wspólny front trzech mocarstw ze Stresy jest już dziś tylko pustem słowem.** — Może być jednak utrzymana oddzielna współpraca Paryża z Londynem i z Rzymem w niektórych sprawach szczególnie obchodzących te państwa. Tego rodzaju ewentualność jest zupełnie realna i dla Francji byłaby ona bardzo korzystna. Dlatego przy dobrej woli obydwóch stron można będzie jeszcze zachować pozory, co pozwoli na uniknięcie rozgłośnego zerwania. Zadanie to nie jest jednak łatwe i będzie kosztowało Quai d'Orsay wiele zachodów, trosk i kłopotów.

J. Brzękowski.

Z pobytu marynarzy niemieckich w Warszawie



Oficerowie floty niemieckiej składają wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Pierwszy uroczysty obiad na statku „Piłsudski"

PALERMO, (Pat). Na pokładzie S. Piłsudski odbył się dn. 28 b. m. wieczorem pierwszy uroczysty obiad na pełnem morzu. Wszyscy pasażerowie zjawili się w strojach wieczorowych. Kapitan Stankiewicz wygłosił przemówienie powitalne w imieniu ministra przemysłu i handlu. Po obiedzie odbył się koncert orkiestry okrętowej, a następnie bal przy bardzo licznym udziale pasażerów. Morze spokojne. Noc gwiaździsta.

Smutny los polskiego harcerza w Czechosłowacji

MORAWSKA OSTRAWA, (Pat). Jak się dowiadujemy, harcerza polskiego Jana Delonga, przeniesiono ze szpitala do więzienia w Morawskiej Ostrawie z niezagojoną raną operacyjną. Z tego powodu, jak i spowodu ogólnego osłabienia, pozostaje harcerz w więzennej sali chorych.

Wyroki na hitlerowców w Morawskiej Ostrawie

MORAWSKA OSTRAWA. (Pat.) Przed sądem karnym w Opawie odbyła się rozprawa przeciw Arturowi Brosigowi, Niemcowi, oskarżonemu o naruszenie ustawy o ochronie republiki czechosłowackiej przez uwagę: „Gdy będziemy stać przy Hitlerze, będziemy bezpieczni“ i przez okrzyk: „Heil Hitler“. Brossiga skazano na 2 miesiące ciężkiego więzienia.

Przed tym samym sądem odpowiadał następnie Alfred Laenger, również Niemiec, który oskarżony był o rzucenie okrzyku „Heil Hitler“. Oskarżony twierdził, że wołał nie „Heil Hitler“, lecz „heil, noch ein Liter“, co przez obecnych w gospodzie Czechów zostało źle zrozumiane. Skazano go na 14 dni ciężkiego więzienia.

Po Laengerze odpowiadał przed tym samym sądem Max Hanke, oskarżony o to, że przy przeciąganiu pochodu w Troplowicach, pozdrowił go przez podniesienie ręki. Hanke skazany został na miesiąc ciężkiego więziena.

W Meksyku znów grasują uzbrojone bandy

MEXICO CITY. (Pat.) Uzbrojona banda napadła w nocy na miasteczko Coyulla. Bandyci wdarli się do ratusza, zamordowali sekretarza rady miejskiej i 11 osób obecnych w budynku. Władze dotychczas nie wpadły na trop złoczyńców.

LISTY Z WARSZAWY

Kilka słów o Polskiem Radju

Uwagi jubileuszowe

Prawie każdemu publicyście zdarza się niekiedy poruszyć myśl, wiszącą — że tak powiem — w powietrzu, myśl, dojrzewającą w opinji publicznej, a jeszcze nie sformułowaną. Przytrafiło się to i niżejpodpisanemu, gdy w grudniu r. z. na łamach „Kur. Wil.“ (patrz Nr. 349) pisał, że radjo należałoby upaństwowić; jest to bowiem tak potężny instrument w walce ze śladami niewoli, t. j. z kulturalnem zaniedbaniem mas naszych, że działalności jego nie można uzależniać od polityki dywidendowej kapitału prywatnego.

Nie minęło pół roku, a myśl tę istotnie zaczęto realizować: większość akcyj Polskiego Radja przeszła na własność Państwa.

W związku z tem instytucja kończy swe pierwsze dziesięciolecie pod znakiem reform i zmian personalnych. Widzimy więc próby zacieśnienia jej stosunku z kołami literacko - artystycznemi, zbogacenia i urozmaicenia programów, zainteresowania radjem jak najszerszych warstw społeczeństwa etc., etc... Nową erę zainaugurował szereg narad, zebrań, posiedzeń przy udziale zaproszonych gości, jako też projekt stworzenia Towarzystwa Miłośników Radja.

Nie ulega wątpliwości, że wszystko to czynione jest w intencjach najchwalebniejszych, że chodzi jedynie o dobro publiczne, a nie o zapewnienie ludziom ustosunkowanym jeszcze jednego żłobu...

Ale...

Pozwolę tu sobie na małą dygresję.

Uczestniczyłem w kilku naradach, zwołanych przez działaczów radjowych i jeżeli w poprzednim liście nazwałem Polskę krajem krytyków, to właśnie pod wrażeniem słyszanych tam przemówień. Po jednem z takich zebrań pisałem w organie specjalnym („Antena“ Nr. 5 z r. z.), że do najdotkliwszych bolączek P. Radja należy brak krytyki sumiennej, kompetentnej, a nadmiar pośpiesznej i lekkomyślnej.

Tej ostatniej daje Radjo pole do popisów wyjątkowo wdzięczne.

Przedsiębiorstwo zupełnie nowe nie tylko u nas, ale na całym świecie, przedsiębiorstwo bez przeszłości, doświadczenia i wzorów, przedsiębiorstwo skazane na eksperymentowanie i szukanie własnych, przez nikogo nie wydeptanych ścieżek, musiało z konieczności tu i ówdzie błądzić. Nie dość tego. Nawet nasze słabo spopularyzowane Radjo znalazło się w obliczu audytorjum tak wielkiego, jakiego nie zna żaden teatr, żadna filharmonja, sala odczytowa, żadne nawet kino. Już w czwartym roku istnienia P. R. mieliśmy 120 tys. radjoabonentów, czyli, lekko licząc, około 300 tys. słuchaczów. Dogodzić im wszystkim i każdemu zosobna, wypośrodkować gusty, potrzeby, wymagania tej masy, gdy nie zna się jeszcze nietylko jej poziomu kulturalnego ale nawet własnych możliwości — było, zwłaszcza w pierwszych latach — zupełnem niepodobieństwem. Z napastliwemi zaś o to pretensjami mogły występować jedynie ignorancja i warcholstwo.

Nie brak ich u nas. To też używano sobie na P. R. mniej więcej, jak na Kasie Chorych. Rzecz jednak charakterystyczna: listy uważnych, stałych abonentów wyrażały często zadowolenie z programów; zarzuty bywały rzeczowe, dezyderaty skromne. Z krytyką natomiast bezwzględną, gwałtowną, a przedostającą się niekiedy do prasy, występowali przeważnie słuchacze przypadkowi, a nieraz i ludzie, zgoła nie znający audycyj P. Radja. Rozpowszechniony kult obczyzny, związany z brakiem zaufania do produkcji własnej („cudze chwalicie, swego nie znacie“ i t. d.) występował tu bardzo jaskrawo. Aparaty kosztowne (bardziej w Polsce od tanich rozpowszechnione) nastawia się przedewszystkiem na stacje zagraniczne, wskutek czego radjofonja polska bywa przez t. zw. „wyższe sfery“ zapoznawana. Dowodów na to nie brak. Dostarczyły ich niemało i wspomniane wyżej zebrania. Po jednem z nich pisałem w „Antenie“: „Jak dalece temat obrad był obcy wielu obradującym, świadczy **pytanie jednego z** obecnych, czy pan Ł. (zabierający głos) mówił kiedy przez radjo? Otóż ów p. Ł. od 8 lat nietylko stale przemawia, ale posiada odrębny dział audycyj i należy do najpopularniejszych ulubieńców działu“.

Ktoś inny z wielkim aplombem zalecał wprowadzenie inowacyj, nie wiedząc, że je P. R. od kilku lat już stosuje. Jeszcze inny radził wziąć przykład z pewnej stacji zagranicznej, nadającej nowy rodzaj

Ani niebo, ani piekło, tylko czyściec

CO MÓWI PRASA WŁOSKA?

Sprawozdania prasy włoskiej o sytuacji w Erytrei i Somali tchną optymizmem. Gdy czyta się obszerne korespondencje dzienników rzymskich, medjolańskich i turońskich, o życiu, jakie pędzą we wschodnio-afrykańskich kolonjach włoskich wysłani tam żołnierze i robotnicy, odnosi się wrażenie, że jest ono niemal sielanką.

Środków spożywczych, wody poddostatkiem. Obszerne, czyste baraki, względnie namioty, doskonały stan zdrowotny. Urządzenia użyteczności publicznej, jak poczta, szpitale, kantyny, łaźnie, kuchnia, pralnia i komunikacja funkcjonują bez zarzutu. Produkty żywnościowe o połowę prawie tańsze, aniżeli w metropolji. Umożliwiło to robotnikom, którzy otrzymują wysokie bardzo płace, czynienie poważnych oszczędności i przesyłanie ich rodzinom. Nawet zwykły żołnierz, nie mówiąc o podoficerach ani oficerach nie jest w stanie wydać całego swego żołdu. Obozy wojskowe i robotnicze wrą pracą i radością. Wszyscy z ufnością spoglądają w przyszłość, oczekują z niecierpliwością kiedy dane im będzie zmierzyć się z nieprzyjacielem. Każdy, od zwykłego robotnika do generała, ożywiony jest myślą wypełnienia swego obowiązku wobec ojczyzny. Wszyscy pełni są zapału, gotowości do poświęceń, ogarnięci heroicznym duchem faszyzmu. Obozy rozbrzmiewają muzyką i pieśniami.

Czytając owe relacje prasy włoskiej ma się wrażenie, że życie w Somali i Erytrei jest jednem pasmem beztroskich, świetlanych dni, że nad obozem unosi się stale ta sama atmosfera, jaka towarzyszy wesołym wycieczkom niedzielnym do słynnego z dobrych win Frascati czy Braciano.

DZIENNIKI SKANDYNAWSKIE I ANGIELSKIE MALUJĄ TEN OBRAZ W INNYCH BARWACH.

Odmienny całkiem obraz tego, co się dzieje w tych kolonjach dają nam korespondenci dzienników szwedzkich, holenderskich, a zwłaszcza angielskich. Przenoszą one nas brutalnie z dantejskiego nieba, które odtwarza prasa włoska, do piekła. Same ciemne barwy, ponure obrazy. W małych, nieprzygotowanych do wielkiego obrotu portach Somali i Erytrei, oczekują stłoczone okręty z wojskiem i ładunkiem sprzętu wojennego czasem po kilkanaście dni na wyładowanie. Po wylądowaniu nie znajdują oddziały niczego przygotowanego na ich przybycie. Dowództwa świeżo przybyłych wojsk muszą wywalczać z mozołem odpowiednie miejsca na obóz, żywność, racje wody. Wszystko robi się prowizorycznie, nagwałt, dopiero w ostatniej chwili. Na bulwarach portowych piętrzą się niebotyczne stosy materjału wojennego i żywności, dla których nie zdążono jeszcze pobudować składów. Kolumny samochodowe i kolej nie są w stanie przewieźć tej masy ładunków, jakie napływają z za morza. Wszędzie bezcelowy pośpiech, nieład i dezorganizacja. Dotkliwy brak pomieszczeń dla sztabów, szpitali i kantyn oraz nowych urzędów. Panuje ogromna drożyzna, zwiększona jeszcze przez zatory, które co chwila powstają na szlakach komunikacyjnych. Opłakanie przedstawia się zaopatrzenie w wodę: żołnierze i robotnicy otrzymują zaledwie po litrze na dobę. Wierci się wprawdzie nagwałt studnie artezyjskie i przeprowadza akwedukty, ale na wykonanie tych prac trzeba dłuższego czasu. Narazie więc przywozi się całe okręty wody mineralnej z Włoch i zwykłej z Jemenu. Widzi się robotników i żołnierzy, którzy nie myli się już od kilku miesięcy. Nic dziwnego więc, że grasują wśród nich choroby, szerzą się groźne epidemje tyfusu, dezynterji i gorączki afrykańskiej. Wypływają do Włoch przepełnione chorymi statki-szpitale. Niewłaściwie odżywiani, bez odpowiednich pomieszczeń, niedostatecznie zaopatrzeni w wodę, wystawieni na zabójcze działanie promieni słońca afrykańskiego — żołnierze i robotnicy upadli zupełnie na duchu. Złorzeczą oni całej imprezie abisyńskiej i marzą tylko o powrocie do kraju. Jeden z korespondentów angielskich zapewniał, że kiedy okręt, na którym się znajdował, wpłynął do portu Massana, rzuciła się ku statkowi wpław gromada robotników portowych, którzy wdrapawszy się po linach na pokład, zaklinali na kolanach kapitana, aby ich wziął do Europy. Obawiając się wejść w konflikt z portowemi władzami włoskiemi, kapitan, choć z ciężkiem sercem, prośbie ich odmówił.

JAK JEST W ISTOCIE?

Który z tych dwóch obrazów rzeczywistości w Erytrei i Somali jest prawdziwy? Czy ten, który malują pisma włoskie w różowych barwach, czy też ów drugi ponury. Żaden z dwóch. Tendencje propagandowe, chęć pozyskania za wszelką cenę ochotników i mas dla wyprawy abisyńskiej, wytworzenie patrjotycznego nastroju przebija się w przedstawieniu włoskiem na każdym kroku. Odbiega ono daleko od rzeczywistości, którą można odtworzyć sobie choćby na podstawie opowiadań osób, otrzymujących listy od swych najbliższych z Erytrei i Somali. Bliższym już prawdy jest niewątpliwie obraz, jaki kreślą korespondenci angielscy. Ale i w nim uderzają przejaskrawienia, zbytnie zgęszczenia ciemnych barw.

Faktem jednak jest, że jeśli chodzi o organizację, to egzamin w Somali i Erytrei wypadł dla faszystowskich Włoch bardzo słabo. Okazało się, że w tej dziedzinie nie zrobiły większych postępów.

R. N.

Gdzie się werbuje ochotników do Abisynji



Lokal biura, w którem werbuje się ochotników do armji Abisyńskiej. Lokal ten został urządzony w Nowym Jorku przez prezydenta murzynów amerykańskich Richardsona (z prawej) oraz przywódcę nowojorskiej legji czarnej, Sufi Abduł Hamida (obok Richardsona)

Prace kolejowego LOPP.

Gospodarka finansowa okr. kolejowego L. O. P. P. oparta jest niemal wyłącznie na stałych dochodach pochodzących ze składek członkowskich.

W łącznym planie budżetowym spodziewany jest wpływ z tego źródła w wysokości 70 tys. złotych, co stanowi prawie 90% preliminowanych dochodów.

W ten sposób ustabilizowany budżet pozwala na planową i systematyczną realizację planu pracy.

Gospodarka okr. kolejowego zamknięta jest w stosunkowo ciasnych ramach finansowych, ponieważ dysponuje tylko częścią swych dochodów. W roku bież. z przewidzianych dochodów w wysok. 82 tys. zł. zarząd okręgu winien wpłacić zarządowi głównemu 32.600 zł. na tak zwane cele ogólnopaństwowe, resztę zaś dopiero może użyć na potrzeby terenu, na którym prowadzi swe prace. To też wszystkie zamierzenia Okręgu są obliczone na kilkuletni termin realizacji.

Tak naprzykład w dziedzinie przysposobienia ogółu kolejarzy do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej Okręg pracę przeprowadza etapami. Najprzód przeprowadził akcję zainteresowania sprawami obrony przy pomocy luźnych odczytów o charakterze informacyjno-propagandowym, następnie na terenie całej Dyrekcji kolejowej odbyły się 10 względnie 20-togodzinne kursy instruktorskie, w roku zaś bieżącym niezależnie od wymienionych zadań, główną uwagę skierowano na szkolenie instruktorów.

Podobną metodę zastosowano również i w innych działach, w sporcie lotniczym, propagandzie i t. p.

Jeżeli chodzi np. o sport lotniczy, to po okresie propagandy sportu lotniczego, w roku bieżącym ujęty on został jako tak zwane Przysposobienie Wojskowe lotnicze. Zaznaczyć wypada, iż szybownictwo kolejowe wzbogaci się w roku bieżącym o nowy szybowiec typu „Komar“.

J. J.

Wzruszająca korespondencja z Wilna w „Slovaku“

„U stóp Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie“

BRATISŁAWA. (Pat.) Jeden ze słowackich uczestników kursów wakacyjnych o kulturze polskiej zamieszcza w „Slovaku“ korespondencję z Wilna p. t. „U stóp Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie“. Autor mówi o czci, jaką cały naród polski otacza cudowny obraz Matki Boskiej w Wilnie i stwierdza, że obraz ten stał się symbolem polskiego ducha na kresach wschodnich i oparciem dla ludu polskiego w okresie niewoli. Wieszczowie polscy, w szczególności Mickiewicz i Słowacki czerpali natchnienie u stóp cudownego obrazu i kultu Matki Boskiej, który jest najsilniejszem ogniwem, łączącem i jednoczącem cały naród polski. Kult Matki Boskiej kazał iść Polakom bronić Europy przed zalewem tureckim pod murami Wiednia i stawić czoło bolszewikom pod Warszawą w roku 1920, obecnie zaś jest on zaporą przeciwko nowoczesnemu pogaństwu, szerzącemu się z zachodu.

Marszałek Piłsudski, który kazał złożyć swe serce wpobliżu Matki Boskiej Ostrobramskiej dał narodowi wielki i żywy przykład, że serce każdego obywatela musi być w pierwszym rzędzie oddane w służbę Patronki narodu. „Straż wojskowa — kończy autor — pełniąca służbę przed Jego sercem, jest jednocześnie strażą narodową Najświętszej Panny“. To był może największy czyn polityczny Piłsudskiego. Jego serce spoczywa w powodzi kwiatów znoszonych przez młodzież. Niema stowarzyszenia młodzieży, któreby nie wysłało swych przedstawicieli do Ostrej Bramy celem oddania hołdu sercu Wielkiego Polaka.

Obiad na cześć wicemin. gen. Fabrycego w poselstwie polskiem w Stokholmie

STOKHOLM, (Pat). Podczas obiadu wydanego przez poselstwo Rzplitej na cześć wiceministra gen. Fabrycego, poseł Roman wzniósł toast za pomyślny rozwój stosunków szwedzko-polskich. Gen Lilliehoek odpowiedział następnie na przemówienie posła. Po południu wiceminister Fabrycy odwiedził ratusz, gdzie był przyjęty przez dyr. Pawła Wretlinda, który powitał generała dłuższem przemówieniem.

Straszliwy tajfun nawiedził wyspę japońską

TOKIO. (Pat.) Tajfun na wyspie Kiousiou wyrządził olbrzymie szkody. Burza przeszła nad Kobe, Osaka i nawet nad przedmieściami Tokio. Zginęło 38 osób. Przeszło 15.800 domów zostało zalanych. Wszystkie zakłady przemysłowe w Osaka przerwały pracę.

audycyj. Ogromnie zdziwił się nieborak, gdy mu powiedziano, że audycje te owa stacja zapożyczyła właśnie od Radja Polskiego.

Łatwo się domyślić, że konferencje, prowadzone z takimi znawcami, przeobrażają się często w młócenie pustej słomy i popisy snobizmu. Przykładem takiej czczej gadaniny może być pytanie, rzucone przez jednego z uczestników konferencji literackiej: „czy radjo jest instrumentem, czy sztuką?“... Zagadnienie, rzeczywiście, doskonałe... pour epater le bourgeois.

Byłoby z tem wszystkiem jeszcze pół biedy, gdyby tacy sami konsyljarze nie dostawali się na kierownicze w R. P. stanowiska.

Obecnie śród personelu P. Radja nie brak ludzi w rodzaju wymienionych uczestników narad. Cała ich uwaga skupia się na reformowaniu programów. Odkrywają Ameryki, dawno odkryte, a realizując rozmaite nowe pomysły, wprowadzają i takie, przed któremi ostrzegłaby ich odrobina doświadczenia. Ażeby nie być gołosłownym, przypomnę nieudaną próbę nadawania codzień rano humorystycznych zapowiedzi programu. Zgóry było do przewidzenia, że z tego nic nie będzie. Najgenjalniejsi humoryści po tygodniu zaczną być nudni, natrętni, nieznośni. Natomiast doskonałą myśl nadawania krótkich informacyj: jak pracujemy w Polsce? — zaprzepaszczono, oddając tę rubrykę w niedoświadczone ręce.

Kończę moją dygresję i wracam do twierdzenia, że — mimo wszystko — cokolwiek tu się robi, czynione jest w intencjach jaknajlepszych.

Nie tego jednak mamy prawo wymagać od radjofonji **upaństwowionej.** Przedewszystkiem musi ona być zdemokratyzowana, t. j. nastawiona na służenie masom — masom zwłaszcza chłopskim. Gdy człowiek nowoczesny pomieszka trochę (a właśnie od 3-ch lat mieszkam) na wsi, łatwo zrozumie, dlaczego hektar ziemi polskiej daje połowę tego, co hektar ziemi belgijskiej; dlaczego na stu ha powierzchni ziemi Duńczyk utrzymuje 102 sztuki inwentarza, a Polak — 18; dlaczego w Finlandji 13 proc ludności należy do kooperatyw, a w Polsce — 1 procent; dlaczego rolnik szwajcarski ma dochodu blisko 6 procent od kapitału, a rolnik polski nawet jednego procentu nie otrzymuje... i t. d. To są cyfry przerażające, cyfry, które nam tłumaczą, dlaczego we wszystkich działach życia kulturalnego — czy weźmiemy drogi, koleje, czy poczytność wydawnictw, elektryfikację, telefony, tramwaje, radjo — wszędzie stoimy na szarym końcu śród ludów europejskich.

Tłumaczymy to sobie — i słusznie — stuletnią niewolą. Ale wiecznie pocieszać się tem niesposób. Musimy par force doganiać Europę bez oglądania się na przeszłość. W tym celu trzeba użyć radja. Czytamy że P. R. przeszło pod zarząd Min. Poczt i Telegrafów, oraz Min. Skarbu. To źle! Należałoby je oddać Ministerstwu Oświaty, a poniekąd i Rolnictwa. Powinno być ono **obowiązkowe, przymusowe, jak szkoła powszechna.** W każdej gminie, a bodaj nawet w każdem sołectwie winien znajdować się odbiornik z głośnikiem, ażeby każdy gospodarz wraz z całą gromadą mógł zeń korzystać.

Wiem, że P. R. już i dotąd bardzo wiele robiło dla oświecenia ludu. Nadawało doskonałe porady rolnicze, weterynaryjne, higjeniczne i t. p. Jednakże mieściło się to wszystko jakby na marginesie programów. Trzon ich stanowią produkcje, przeznaczone dla inteligencji, szukającej w radju przedewszystkiem wypoczynkowej rozrywki. Ten stosunek należałoby odwrócić. Benjaminkiem P. Radja powinien się stać chłop polski. Niech się dowiaduje, jak powinien pracować, jak sobie radzić w życiu: jak ziemię uprawiać, żeby mieć z morgi tyle zboża, co Holender; jak zakładać sady, jak podatki płacić i kwity przechowywać; jak chaty budować; jak spółdzielnie zakładać; jak bronić się przed wyzyskiem pośredników; jak wspólnemi siłami drogi przeprowadzać... i t. d., i t. d. Tysiące spraw leży odłogiem. Nawet pod samą Warszawą panuje niezaradność gospodarska. A co się dziać musi gdzieś dalej, na głuchej prowincji?

Wypowiedzieć walkę temu stanowi rzeczy ma obowiązek P. R. Jest ono bowiem jedyną skuteczną w tej walce bronią. Zresztą, leży to w jego własnym interesie. Bo popularności nie zdobędzie, póki się nie podniesie kultury mas.

Benedykt Hertz.

Nasi kandydaci

P. Janina Prystorowa



Janina z Bakunów Prystorowa urodziła się w r. 1882 w Wołożynie. Gimnazjum skończyła w Kownie. Była słuchaczką na Kursach Baranieckiego w Krakowie.

Pracowała w Kownie i w Wilnie w tajnej oświacie polskiej, później w t. zw. technice PPS. Dom rodziców i braci p. Prystorowej był punktem oparcia m. in. na Wileńszczyźnie dla konspirantów pracy bojowo-niepodległościowej i miał zaszczyt dawać pewne oparcie ś. p. Marszałkowi Piłsudskiemu w akcji bezdańskiej.

Po wyjściu zamąż p. Prystorowa jako nauczycielka w gimnazjum pracowała zarobkowo, chcąc w ten sposób ułatwić mężowi całkowite oddanie się pracy nielegalnej niepodległościowej. Stojąc u boku męża dzieliła trudne życie człowieka „nielegalnego", „bez nazwiska" oraz brała udział w jego pracach jak akcja bezdańska.

W roku 1912 była aresztowana wraz z mężem i siostrą i więziona w Cytadeli Warszawskiej. Po wysłaniu męża do katorgi orłowskiej podążyła za nim do Orłowa i tam jako nauczycielka w gimnazjum polskiem, zapewniła mu opiekę w więzieniu. Tamże z ramienia Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom wojny prowadziła sekcję więzienną, była kierowniczką przytułku dla wygnańców i radną miasta Orła.

W niepodległej Polsce bierze udział w rozmaitego rodzaju pracach społecznych. Pracuje w Towarzystwie Przyjaciół Inwalidów i jako prezeska dźwignęła to T-wo na wysoki poziom, stawiając je w rzędzie dobrze prowadzonych instytucyj społecznych, i zyskując dla niego wdzięczność i uznanie inwalidów. Jako żona premjera zorganizowała stowarzyszenie „Rodzina urzędnicza" i zbudowała dom wypoczynkowy w Druskienikach, zapewniając w ten sposób dla uzdrowiska większą frekwencję, a dla urzędników możliwość dostępnego wypoczynku na tle cudnej przyrody. Jako żona osadnika oddała się pracy na roli i pracy dla ludu wiejskiego. Dzięki materjalnemu poparciu męża, który będąc ministrem, oddał na cele społeczne swoje diety poselskie, założyła **Komitet Opieki nad wsią Wileńską**, którego zadaniem jest praca wśród włościan dla podniesienia ich moralnego i materjalnego. Zajmuje się sadownictwem, zielarstwem, opieką nad dziećmi w szkołach, daje porady prawne, udziela pomocy doraźnej. Komitet posiada na terenie Wileńszczyzny 5 kół, ma dwa domy ludowe i kilka świetlic. Propaguje lniarstwo, organizuje skupy płótna, zjazdy tkaczek, wystawy, konkursy. Komitet uzyskał dla bazarów przemysłu ludowego od wojska dzięki poparciu rodzimej wytwórczości przez ministra gen. Składkowskiego poważne dostawy płótna wiejskiego dla wojsk.

P. Prystorowa **posiada Krzyż Niepodległości i oficerski Krzyż Polonia Restituta.** Jest członkiem Rady Gminnej w Miekunach i Rady Powiatowej.

Obecnie kandyduje do Sejmu w okr. 47.

Złóż datek na pomnik Marszałka w Wilnie
Konto P. K. O. 146111

Zawierucha włosko - abisyńska

Wstrzemięźliwość wojenna Japonji w zatargu włosko-abisyńskim

TOKIO, (Pat). Agencja Rengo donosi: przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych, kategorycznie dementuje pewne informacje prasy zagranicznej, stwierdzające, iż stanowisko Japonji wobec konfliktu Włosko-Abisyńskiego nie uległo żadnej zmianie. Stanowisko to jest w dalszym ciągu wyczekujące. Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych dodał, iż Japonja nigdy nie prowadziła „targów" z Rzymem, by zapewnić sobie poparcie Włoch w sprawie morskich żądań japońskich wzamian za jej stanowisko w zatargu abisyńskim.

Przedstawiciel ministerstwa oświadczył, iż Japonja nigdy nie dostarczała i nie dostarcza broni i amunicji do Addis-Abeby.

Marconi uzyskał aprobatę Mussoliniego

RZYM. (Pat). Mussolini przychylnie ustosunkował się do prośby senatora Marconiego, który w charakterze ochotnika pragnie wyruszyć do Afryki wschodniej.

Transporty wojsk włoskich do Massaua

NEAPOL, (Pat). W nocy odpłynęły do Massaua parowce „Liana" i „Aurora" z materjałem wojennym i oddziałami wojska. Dzisiaj w południe wyrusza parowiec „Ircania" z samolotami. Wieczorem odjedzie parowiec „Colombo", zabierając na swym pokładzie 2000 czarnych koszul dywizji 28-go października z generałem Umberto Somma.

NEAPOL. (Pat). Parowiec „Alice" wyruszył wczoraj wieczorem do Masaua, zabierając na swym pokładzie 10-u oficerów, 20 podoficerów i 60 żołnierzy, należących do formacyj lotniczych. Samoloty wyruszą dzisiaj na pokładzie parowca „Ircania".

Statek holenderski dla transportu wojsk Włoskich

AMSTERDAM. (Pat.) Sprzedany Włochom parowiec „Gelria" odpływa dziś z załogą holenderską pod flagą włoską do Triestu, gdzie niezwłocznie po przybyciu otrzyma nazwę włoską i użyty będzie do transportu wojsk.

Obserwacyjny postój krążownika angielskiego

LONDYN. (Pat.) Jak donoszą z Adenu, krążownik brytyjski „Colombo" zawinął dziś do portu Berbera, który jest głównem miastem w brytyjskiej Somalji. Krążownik pozostanie w tym porcie, celem obserwowania dalszego rozwoju wypadków.

*

LONDYN. (Pat.) Angielska flota śródziemnomorska wypływa w dniu dzisiejszym z Malty. Z planu podróży okrętów wynika, że w ciągu września angielskie okręty wojenne krążyć będą wpobliżu wejścia do kanału Suezkiego oraz wpobliżu Haify, gdzie, jak wiadomo, kończy się wielki rurociąg naftowy, idący z Iraku.

Francuzi również opuszczają stolicę Abisynji

LONDYN. (Pat.) Agencja Reutera donosi z Addis-Abeby: Dyrektor francuskiej kolei Addis-Abeba—Dżibuti polecił wszystkim urzędnikom kolejowym zamieszkałym w stolicy wysłać w niedzielę swe żony i dzieci do Dżibuti.

Ustępstwa rządu egipskiego wobec Włoch

KAIR. (Pat.) W odpowiedzi na włoską demarche rząd egipski postanowił zwolnić z opłat portowych okręty wojenne, przewożące wojska i amunicję do Masaua.

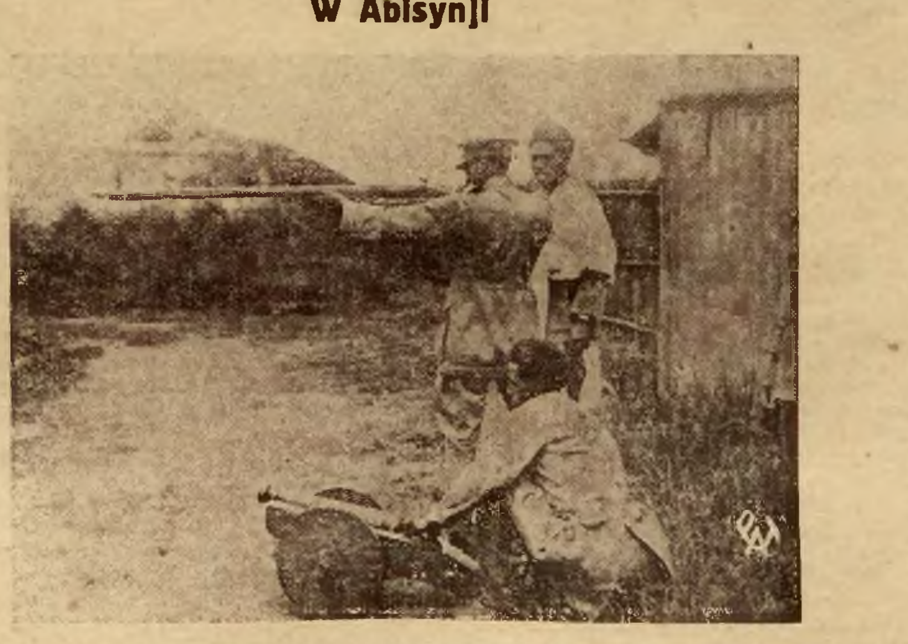
Buty angielskie dla armji włoskiej

LONDYN. (Pat.) „Times" donosi o zamówieniu 100 tys. butów dla armji włoskiej w zakładach przemysłowych hrabstwa Northampton. Oczekiwane są dalsze zamówienia.

Kawiarniana bójka „czarnych koszul" w Port-Said

KAIR. (Pat.) Przy zatrzymaniu włoskiego transportowca „Saturnia" w Port-Said, gdzie, jak wiadomo, mieszka tysiące Włochów, doszło do zajść, o których dzisiaj egipskie ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło specjalny komunikat. Mianowicie w jednej z kawiarni, kilku egipcjan zostało zaczepionych przez grupę Włochów, doszło do bójki, w następstwie której jeden z egipcjan uległ ciężkiemu poranieniu głowy. Prokuratura wdrożyła śledztwo celem wykrycia sprawców tej awantury. Są poszlaki, że egipcjanie zostali pobici przez żołnierzy, należących do dywizji „Czarnych koszul", płynącej na pokładzie statku „Saturnia".

W Abisynji



Abisynja zbroi się w szybkiem tempie. Przy tej sposobności przetrząśnięto wszystkie arsenały w Addis-Abebie, Hararze i innych punktach kraju, poczem okazało się, że zawierają one mnóstwo broni z dawnych lat nie do zastosowania w wojnie współczesnej. Dwa takie średniowieczne okazy prezentuje państwu nasza fotografja.

Co uchwalił rząd włoski w Bolzano

RZYM. (Pat.) Agencja Stefani wydała następujący komunikat o wczorajszem posiedzeniu rady ministrów:

W Bolzano w pałacu rządowym pod przewodnictwem Duce zebrała się rada ministrów. Mussolini złożył przedewszystkiem hołd pamięci ministra Razza oraz towarzyszów jego lotu i pamięci senatora Rocco, b. ministra, który zmarł wczoraj.

Expose Mussoliniego

Następnie **Duce wygłosił expose o sytuacji międzynarodow., oznajmiając, iż Włochy wezmą udział w posiedzeniu Rady Ligi Narodów 4-go września, by przedstawić zagadnienie abisyńskie w całej jego surowej rzeczywistości, aby cały świat mógł dokładnie się z niem zapoznać.** Włochy złożą oświadczenie, które określi ich stanowisko w stosunku do zagadnienia abisyńskiego. Następnie będzie odczytane obszerniejsze memorandum, zawierające historję polityczną i dyplomatyczną stosunków pomiędzy Włochami a Abisynją oraz Włochami i sąsiadującemi z niemi mocarstwami w ciągu ostatnich 50 lat. Z memorandum tego wyraźnie wynika, że od czasu układu w Ucciali zawsze przyznawano Włochom prawo kolonjalnego pierwszeństwa w Abisynji.

Włochy zamierzają bronić swej tezy, swych potrzeb, konieczności bezpieczeństwa i swych życiowych interesów z całą stanowczością, ponieważ wszyscy członkowie rządu są świadomi odpowiedzialności, jaką biorą na siebie wobec ewentualności, jakie mogą powstać jutro.

Omówiwszy stanowisko pewnych prądów w opinji publicznej angielskiej Duce oświadczył, że Anglja niema powodu do obawy spowodu opinji włoskiej w stosunku do Abisynji. Polityka włoska nie zagraża ani bezpośrednio ani pośrednio interesom imperjum Brytyjskiego, wobec czego tendencyjne alarmy niektórych kół są absurdalne. Włochy mają sprawę z Abisynją, nie mają i nie pragną mieć sporów z Wielką Brytanją, z którą podczas wojny światowej, a następnie w Locarno, a niedawno w Stressie, zrealizowano współpracę o niewątpliwem znaczeniu dla stabilizacji Europy. Rząd faszystowski jest zdania, że sprawa kolonjalna nie powinna odbić się na sytuacji europejskiej, chyba że narażonoby się na niebezpieczeństwo wywołania nowej wojny światowej, chcąc zapobiec by wielkie mocarstwo, jakiem są Włochy, nie wprowadziło porządku w rozległym kraju, gdzie panuje niewolnictwo jak najokropniejsze oraz **prymitywne warunki egzystencji.**

O zastosowaniu sankcyj nie może być mowy

Co się tyczy sankcyj, które ewentualnie miałyby być przyjęte przez Radę Ligi Narodów, rada ministrów oświadcza, iż mówienie o sankcjach oznacza wkroczenie na pochyłość, która może doprowadzić do jak najpoważniejszych komplikacyj.

Rząd faszystowski jest jednakże zdania, iż w Radzie Ligi Narodów znajdzie się grupa ludzi odpowiedzialnych i świadomych, gotowych do odrzucenie haniebnej i niebezpieczn. propozycji o sankcjach przeciwko takiemu narodowi, jak Włochy.

Ludzie ci będą zdolni również do przypomnienia, iż w poprzednim i o wiele bardziej poważnym wypadku Liga Narodów nie przyjęła, a tembardziej nie mogła zastosować jakichkolwiek sankcyj.

W każdym razie rząd faszystowski spełnił swój obowiązek podając do wiadomości narodu włoskiego, że zagadnienie sankcyj było badane przez najwyższe autorytety wojskowe najwszechstronniej.

O ewentualne sankcje o charakterze wojskowym wydano już konieczne zarządzenia oddawna, by się im przeciwstawić.

Zarządzenia gospodarcze

Wobec możliwych ewentualności i by zapewnić nasz opór pod względem gospodarczym zbadano zagadnienia, pozostające w związku z koniecznościami życia narodowego. Potrzeby wyżywienia będą pokryte przez zbiory szczególnie obfite o ile chodzi o zboże i ryż. Co się tyczy przemysłu rada ministrów postanowiła iż spożycie pod względem przemysłowym powinno dostosować się przedewszystkiem do wymagań wojskowych zarówno obecnie jak i w przyszłości. Wobec tych konieczności rada ministrów uchwaliła następujące zarządzenia obowiązkowe ustąpienie wierzytelności w stosunku do zagranicy i obowiązkowa konwersja papierów wartościowych zagranicznych i papierów wartościowych włoskich, emitowanych zagranicą na bony skarbowe 5-procentowe; 2) ograniczenie czasowe dywidend towarzystw akcyjnych, w ciągu 3 lat dywidendy nie będą mogły przewyższać 6 proc. od wpłaconego kapitału; 3) opodatkowanie dywidend, procentów i dochodów z obligacyj na okaziciela. Dekret ustala podatek 10-procentowy od wszystkich akcyj i innych papierów wartościowych, emitowanych na obszarze Włoch przez towarzystwa akcyjne i instytucje prywatne; 4) zastosowanie zastępczych środków napędnych.

Przed zakończeniem posiedzenia minister sprawiedliwości przesłał pozdrowienie ministrowi propagandy Galeazzo Ciano, który, jako ochotnik udał się do Afryki wschodniej.

Posiedzenie rady ministrów zakończyło się o godz. 20-ej.

Rada ministrów zbierze się ponownie 14 września.

NOWY ROK SZKOLNY

pod znakiem wykształcenia zawodowego

Rozpoczyna się nowy rok szkolny. Wraca do swych uczelni młodzież wypoczęta, po wyjątkowo długich, niemal 2½ miesięcznych wakacjach.

Obecny rok szkolny jest trzecim, w którym dokonuje się realizacja wielkiej przebudowy ustroju szkolnego. Doświadczenia dotychczasowe stwierdzają, jak dobroczynna i skuteczna jest ta reforma. Przerwała ona ów przeżyty, do naszych współczesnych warunków już zupełnie niedostateczny mechanizm szkolny, wiodący automatycznie dziecko od nauki pisania i czytania do uniwersalnego świadectwa dojrzałości. Podzieliła ta reforma naukę szkolną na etapy, przystosowane do zdolności ucznia. Usunęła fałszywe ambicje rodzicielskie przepychania dzieci choćby najniklejszych uzdolnień aż poza wyższe uczelnie, a tem samem mnożenia rozgoryczeń młodzieży.

Reforma ustroju szkolnego jest jeszcze w trakcie realizacji i przedwcześnie byłoby wydawać ostateczne o niej sądy. Z tego jednak, co już zostało osiągnięte, widoczne są bardzo dodatnie jej następstwa.

Ciężkie zmagania gospodarcze jeszcze i w roku bieżącym nie pozwalają na stuprocentowe wykonanie programu, zmierzającego do tego, aby nie było w Polsce ani jednego dziecka, któreby nie przeszło nauki w szkole powszechnej. Poza szkołą pozostaje wielki odcinek dzieci. Sieć szkół początkowych jest jeszcze nie tak gęsta, by objąć wszystkich.

Nie znaczy to bynajmniej, byśmy zwolnili z tempem budowy szkół. Przeciwnie: szkół przybywa wciąż, ale trudno nadążyć z organizacją szkolnictwa powszechnego wobec niesłychanie wysokiego przyrostu ludności — trudno również objąć ramami szkolnictwa ten wysoki przyrost dzieci w wieku szkolnym wobec olbrzymich trudności gospodarczych, z jakiemi już szósty rok walczyć musi państwo.

To też zagadnienie walki z analfabetyzmem i fakt, że poza izbami szkolnemi pozostaje część dziatwy — stanowi jeden z najważniejszych problemów naszych i wymaga zarówno wielkiego wysiłku jak i koncentracji wszystkich sił społecznych w kraju. Na samorządy, na zrzeszenia społeczne, na inicjatywę prywatną spada tu wdzięczne pole przyjścia z pomocą i kładzenia tamy tej klęsce, której przy najlepszej woli i przy maximum wysiłku finansowego skarb państwa sam jeszcze w dobie kryzysowej podołać nie jest w stanie.

Jedną z inowacyj rozpoczynającego się właśnie roku szkolnego jest **nawrót do dawnego systemu wakacyjnego**. Zostają obecnie **zlikwidowane t. zw. wakacje zimowe** — przerwa 4-tygodniowa w nauce od świąt Bożego Narodzenia do połowy stycznia.

Koncepcja ta, teoretycznie bardzo słuszna, okazała się w praktyce obecnych warunków gospodarczych nieodpowiednia. Szkoła nasza bowiem w dzisiejszych warunkach jest nietylko uczelnią, nietylko ośrodkiem wychowawczym. Stanowi ona dla dziecka oparcie, które częstokroć wyrównuje niedomagania bytu domu rodzicielskiego dla dzieci w porze zimowej. T. zw. wakacje zimowe dla licznej rzeszy młodzieży nie były wypoczynkiem lub radością uczestnictwa w sportach zimowych — ale obniżeniem stopy życiowej, przymusowy pobyt w źle ogrzewanej izbie, niedokarmianie przez rodziców, skazanych w zimie na bezrobocie, wywoływało gorzką bezczynność. Oczywiście: koncepcja wakacyj zimowych sama w sobie jest trafna, ale w naszych warunkach lepiej z jej wprowadzeniem przeczekać do zmiany warunków gospodarczych.

Dalszą inowacją, którą wprowadza rozpoczynający się rok szkolny jest **uruchomienie szeregu szkół zawodowych**. Jest to naturalne następstwo zmiany ustroju szkolnego — następstwo, z zadowoleniem witane przez ogół społeczeństwa.

Będziemy więc mieli **gimnazja elektryczne i mechaniczne, krawieckie i bieliźniarskie** — skierujemy część młodzieży do tych zawodów praktycznych, w których dotychczas plenił się dyletantyzm lub też ćwierć — wykształcenie fachowe. Wyrośnie w tych gimnazjach pokolenie ludzi, posiadających zarazem taką sumę wiedzy ogólnej, jaką rozporządzać musi każdy uświadomiony obywatel w nowoczesnem państwie, jak również zapas wiedzy fachowej, jaki jest potrzebny, abyśmy osiągnąć mogli wysoki poziom kultury gospodarczej.

Dobrze, że początek jest już zrobiony. Każdy następny etap w rozbudowie sieci szkolnictwa zawodowego powita społeczeństwo z uznaniem. **M.**



Z jakim wdziękiem pozują fotografowi te niedźwiedzice, którym przysłowie niesłusznie przypisuje niezgrabność.

KURJER SPORTOWY

Jutro zawody P. P. W.

W sobotę rozpoczną się na Pióromoncie mistrzostwa Pocztowego Przysposobienia Wojskowego. Zawody odbywać się będą pod protektoratem prezesa inż. Nowickiego. Program zawodów jest bardzo bogaty, bo walczyć będą nietylko lekkoatleci, będziemy mogli przyjrzeć się również turniejowi gier sportowych, oglądać wyścigi kolarskie, pływackie i kajakowe.

Będą to pierwsze mistrzostwa Poczt. Przysp. Wojsk. Dyrekcji Wileńskiej. Zawody zapowiadają się interesująco, chociażby z tego względu, że będą jakgdyby przeglądem sił sportowych całej prowincji. Na prowincji właśnie znajduje się najbardziej obiecujący materjał sportowy, tam mieszkają przyszli mistrzowie i reprezentanci.

Ogółem na starcie ma stanąć koło 130 zawodników z: Grodna, Brześcia, Lidy i innych miejscowości.

Początek zawodów lekkoatletycznych o g. 15 m. 30, pływackich i kajakowych na Wilji o g. 10-ej rano. Organizatorzy, chcąc nadać charakter propagandowy zawodom, postanowili nie pobierać biletów wstępu na stadjon. Zawodom przygrywać będzie orkiestra pocztowa, a po skończonych mistrzostwach rozdane zostaną piękne nagrody.

Sobota i niedziela będą dniami święta sportowego Pocztowego Przysposobienia Wojskowego w Wilnie.

Z wyścigu kolarskiego Warszawa — Berlin



Fragment z wyścigu kolarskiego Warszawa—Berlin. Czołowa drużyna polska startuje do trzeciego etapu

Turniej tenisowy A. Z. S.

Sekcja tenisowa Akademickiego Związku Sportowego zamierza zorganizować międzyklubowy turniej tenisowy z ewentualnym udziałem kilku graczy z Warszawy. Turniej najprawdopodobniej zostanie zorganizowany w połowie września. Będzie to jedna z ostatnich, a bardzo nielicznych imprez tenisowych w Wilnie.

Piłkarze W.K.S. Śmigły nie pojadą do Świętochłowic

Piłkarze Wojskowego Klubu Sportowego Śmigły mieli w pierwszych dniach września grać w Świętochłowicach mecz rewanżowy z benjaminkiem Ligi Śląskiem. Mecz został wczoraj odwołany przez ślązaków.

Najbliższe mecze ligowe

Ze względu na przypadający w dniu 1 września międzynarodowy mecz piłkarski Polska — Belgja, nie odbędzie się żadne spotkanie ligowe w kraju.

Najbliższe spotkania ligowe odbędą się dopiero w dniu 8 b. m., a mianowicie:

W Łodzi: ŁKS—Garbarnia, w Warszawie: Warszawianka—Pogoń, w Poznaniu: Warta — Śląsk, w W. Hajdukach: Ruch—Polonia, w Krakowie: Cracovia—Wisła.

Odwołanie meczu Polska — Belgja

KATOWICE (Pat) — Z powodu śmierci królowej belgijskiej mecz piłkarski Polska—Belgja został odwołany.

Przymusowe ubezpieczenie lotników cywilnych w Anglji

W końcu października r. b. przedłożona zostanie parlamentowi angielskiemu ustawa o przymusowem ubezpieczeniu lotników cywilnych. Decyzję ministerstwa lotnictwa w tym kierunku przyśpieszył przylot do Anglji Mr. Migneta na swej „Latającej pchle". Otóż według wytycznych ministerstwa, pilot-amator może używać maszyny tego typu tylko w tym wypadku, jeśli jest ubezpieczony. Jest to pierwszy krok, poczyniony w kierunku zastosowania ubezpieczenia na szeroką skalę w lotnictwie cywilnem; premja oznaczana będzie przez towarzystwa ubezpieczeń w stosunku do zasług pilota.

Personalna obsada meczu Polska — Niemcy

W meczu bokserskim Polska—Niemcy, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Warszawie walczyć będą następujący zawodnicy.

W wadze muszej — wielokrotny reprezentant Polski Rotholc spotka się z obecnym mistrzem Rzeszy Farberem z Augsburga. Ten ostatni ma sobą zwycięstwo nad Węgrami: Szabo i Enekesem II.

W wadze koguciej — Krzemiński walczyć będzie ze znanym technikiem niemieckim Rappsilberem.

W wadze piórkowej — Polus znajdujący się obecnie w doskonałej formie spotka się na ringu z wrocławianinem Büttnerem.

W tych trzech wagach Polacy mają duże szanse zwycięstwa. W kategorjach wyższych wag szanse nasze nieco się zmniejszają.

W wadze lekkiej Sipiński spotka się ze znakomitym Niemcem Schmedesem z Dortmundu, od trzech lat mistrzem Rzeszy Niemieckiej.

W wadze półśredniej — Misiurewicz walczyć będzie z leworękim Murachem.

W wadze średniej — najlepszy zawodnik drużyny niemieckiej Stein spotka się z najlepszym naszym zawodnikiem Majchrzyckim. Stein trzecią część swych dotychczasowych walk rozstrzygał przez k. o.

Najsłabiej pod względem szans naszych prezentują się obie wagi ciężkie. Szymura w wadze półciężkiej spotka się z Jasbersem. Jest to jedyny zawodnik niemiecki, który nie posiada tytułu mistrza, widocznie jednak lepszym jest od posiadacza oficjalnego tytułu mistrzowskiego Pietoka, skoro wyznaczony został do reprezentacji.

Wreszcie w wadze ciężkiej Piłat walczyć będzie z Rungen, który już raz zwyciężył Piłata, a w roku ub. w Essen pokonał Krenca.

Katedra wileńska na znaczkach pocztowych

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydaje nową serje znaczków pocztowych, która składać się będzie z 11 znaczków o wartości 5, 10, 15, 20, 25, 30, 45, 50; 55; groszy oraz 1 i 3 zł. Znaczki nowej serji są nieco większe od będących do dotychczas w obiegu.

Poszczególne znaczki ukazywać się będą kolejno, cała serja znajdzie się w obiegu z końcem lutego 1936.

Nowa serja znaczków pocztowych nosi charakter propagandowo-turystyczny. Zamieszczone są nich m. in. widoki przedstawiające katedrę w Wilnie, Belweder w Warszawie, Sukiennice.

Kucharski pokonał Robinsona

Wczoraj odbył się w Warszawie sensacyjny pojedynek dwuch najlepszych biegaczy świata na dystansie 800 metrów między Kucharskim a Robinsonem z Ameryki.

Bieg obfitował w szereg ciekawych momentów. Ze względu na zły stan bieżni obaj zawodnicy zrezygnowali oczywiście z bicia rekordu światowego, a pojedynek rozegrali tylko między sobą o zajęcie pierwszego miejsca.

Narazie prowadził Kucharski. Potem oddał prowadzenie Amerykaninowi. Przed metą o 50 mtr. Kucharski był o 4 mtr. przed Robinsonem, który zaczynał dochodzić, ale nie potrafił wygrać. Przy entuzjastycznych okrzykach widowni taśmę przerwał Kucharski w czasie 1 min. 58,2 sek. przed Robinsonem 1 min. 58,3 sek.

Jest to największy w tym sezonie sukces Kucharskiego, którego publiczność na ramionach zniosła z boiska.

Inne wyniki były następujące:

Lokajski w oszczepie wynikiem 67 mtr. 35 ctm. ustanowił rekord Polski.

W dysku Dunn (Am.) rzucił 45 mtr. 79 ctm. a Siedlecki 40,26.

400 mtr. przez płotki wygrał Maszewski przed Kostrzewskim. Czas niezły 56 sek.

Na 200 mtr. zwyciężył Andersen (Am.) 22,1 sek. przed Ładą 23,2 i Zasłonę.

Zawodom przyglądało się koło 3 tysięcy widzów.

Kolarze polscy wygrali etap Poznań — Piła

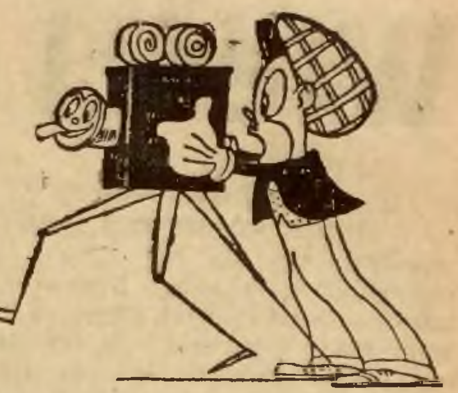
W czwartym etapie meczu kolarskiego Polska—Niemcy na szlaku Warszawa—Berlin drużynowo zwyciężyła Polska w czasie 13 godzin 8 min. 43,6 sek. przed drużyną niemiecką 13 godzin. 10 min. 13,8 sek.

Polacy poprawili nieco ogólny wynik meczu. Obecnie różnica jest 19 min. 51,7 sek.

Do Piły pierwszy wjechał Wierz (N) z czasem 3 godz. 17 min., 10 sek. przed Leppichem (N), Kapiakiem (P), Michalakiem (P) i Napierałą (P).

Dziś kolarze startują z Piły do Szczecina. Etap ten jest najdłuższy.

Kurjer Filmowy



Wells filmuje

Słynny autor powieści fantastycznych — Wells nie jest zadowolony ze sposobu w jaki amerykańscy kino—reżyserzy sfilmowali kilka jego utworów (nprz. „Niewidzialny człowiek") i postanowił sam zabrać się do pracy filmowej, obejmując stanowisko scenarzysty swych powieści oraz reżysera.

— Jestem nowicjuszem w filmie, — oświadczył Wells, — lecz praca przy tworzeniu filmu jest dla mnie obecnie ciekawsza i bardziej życiowa, niż pisanie powieści.

Pisarz przywiązuje wielkie znaczenie do muzyki w filmie:

— Film dotychczas nie wykorzystał wszystkich możliwości, które daje zastosowanie muzyki w filmie. Mojem zdaniem muzyka może stać się najlepszym środkiem do wywołania emocyj u widza kinowego, i musi być nierozłącznie związana z akcją obrazu.

Pod tym względem obiecuje Wells zostać poniekąd odkrywcą nowych dróg w kinematografji. W filmach jego muzyka zajmować będzie ważne miejsce i nie będzie nosiła charakteru przypadkowości i elementu nieistotnego. Muzyka musi być w filmie całkowicie wykorzystana i stworzyć dla treści obrazu odpowiednią atmosferę.

Filmy Wellsa jak i jego powieści, będą miały charakter fantastyczny. Pierwszy scenarjusz filmowy, który zostaje obecnie zrealizowany przez Wellsa, to „Życie przyszłości" według nowej powieści. Treść wygląda mniej więcej następująco:

Wybucha wielka wojna, następnie — epidemja. Cywilizacja zostaje zniszczona. Lecz to jeszcze nie koniec świata. Po zniszczeniu następuje wskrzeszenie. Wojna zacznie się w 1940 roku i zrujnuje prawie wszystko. Po skończeniu wojny w 1970 r. przyjdzie wódz, który zechce znów kontynuować gwałty i rozboje. Lepsza jednak część pozostałego przy życiu społeczeństwa powoła wtedy młodego szlachetnego lotnika — Johna Cabala, który będzie zwalczał zaborcze zakusy „wodza". Cabal w poszukiwaniu nowych terenów organizuje wyprawę na księżyc. Tak przedstawia się fabuła tego filmu.

Następnie sfilmowana będzie powieść „Pokarm bogów"". Zresztą Wells napisał również specjalny scenarjusz filmowy „Czarodziej", w którym występuje czarodziej, posiadający dar wpływania na szybkość krążenia ziemi, i mogący zniszczyć cały glob ziemski.

Z Wellsem będzie współpracować w Londynie znany deżyser Aleksander Corda.

Film o Lawrence'ie



W Anglji rozpoczęła się już realizacja filmu, mającego za temat — życie słynnego pułkownika Lawrence'a. Rolę tytułową odtwarza młody artysta Walter Huld, który jest b. podobny do nieżyjącego Lawrence'a. Widzimy na zdjęciu Waltera Hudd'a jako „niekoronowanego króla arabskiego" — Lawrence'a. Podobieństwo jest rzeczywiście frapujące.

Widz filmowy ma głos

Wielka angielska wytwórnia ogłosiła konkurs na najlepszą odpowiedź na pytanie: „Jaki utwór, sztukę teatralną, fakt historyczny lub temat. poprostu zaczerpnięty z wyobraźni, chcielibyście zobaczyć na ekranie?"

Nagroda za najbardziej trafną odpowiedź jest wcale pokaźna—75.000 franków. Prócz tego pytania, spotykany w kwestjonarjuszu szereg innych, odpowiedź na które ma dostarczyć publiczność. Więc: zdanie publiczności o rozwoju produkcji filmowej w Anglji, o filmach kostjumowych (historycznych), jaki rodzaj filmu — poważny lub też komedja, najbardziej się podoba, etc.

Również ma być rozstrzygnięta kwestja czynnika uczuciowego w filmie, zdanie co do filmów kolorowych, jakie gwiazdy są najodpowiedniejsze do różnych rodzajów ról.

Inicjatywę powyższej firmy należy powitać z zadowoleniem. Daje ona możność szerokiej publiczności kinowej, publiczności — sfinksowi, która stanowi postrach wszystkich producentów i reżyserów — wyrazić swoje upodobanie i żądanie.

Dobrze byłoby, gdyby i u nas podobna ankieta mogła być rozpisana.

Z karty żałobnej

Tragiczny zgon Willey Rogersa

Słynny artysta amerykański — Willey Rogers zginął podczas lotu, podjętego przez znanego lotnika amerykańskiego — Willey Posta. Willey Rogers był niewątpliwie jedną z najbardziej ciekawych postaci Ameryki. Był jednym z najlepszych i najdowcipniejszych dziennikarzy Ameryki, którego artykuły czytane były z ogromnem zainteresowaniem przez najbardziej różnolite sfery czytelników amerykańskich. Jednocześnie Rogers (nota-bene dawny cowboy) był jednym z najlepszych artystów komicznych teatralnych i filmowych. Jego kreacje artystyczne odznaczały się takim samym humorem, jak i jego artykuły dziennikarskie. Pamiętamy dobrze szereg jego wspaniałych kreacyj: „Na dworze króla Artura" reżyserji Cordy, „Skandal papy" reżyserji Borzaga i „Jarmark miłości" gdzie grał z Janet Gaynor. Ostatni film Rogersa to — „Stare Kentucky". Jego popularność w Ameryce była olbrzymia. Rdzenny Amerykanin, był najbardziej wspaniałym i barwnym typem yankesa. Śmierć Rogersa wywarła wśród jego wielbicieli, zwłaszcza w Ameryce, olbrzymie wrażenie.

Śmierć Léonce'a Perret'a

Zmarł niedawno we Francji jeden z pionerów kinematografji francuskiej — Léonce Perret, autor i reżyser przeszło 300 filmów. Swoją działalność rozpoczął Perret jeszcze przed wojną. Śmierć przerwała jego pracę przy nowym filmie „Koenigsmark" według powieści Pierre Benoit. Perret znany był również w Ameryce. On właśnie namówił w swym czasie Glorję Swanson do przyjazdu do Francji, by zagrać w filmie „Madame Sans-Gene". Obecnie sprowadził specjalnie z Hollywood Elissę Laudi i Johna Lodge dla „Koenigsmarku". Choroba przerwała jednak pracę Perreta nad tym filmem. Reżyserję objął Maurice Tourneur, który chciał zastąpić na kilka dni chorego kolegę. Lecz niestety, choroba pionera kinematografji francuskiej skończyła się tragicznie.

Psy — ulubieńcy gwiazd

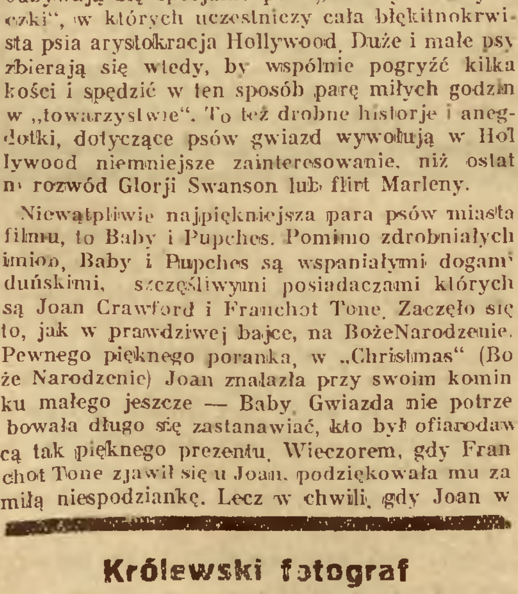
Nie można powiedzieć, że gwiazdy lub gwiazdorzy mają psy. Należy się raczej wyrazić — że psy są szczęśliwymi posiadaczami swych „gwiazdzistych" panów. Bo niema takiego szaleństwa, któreby nie zostało popełnione przez „gwiazdy" dla swych czworonożnych ulubieńców. Dlatego też pies w Hollywood jest istotą prawie tak samo popularną i ważną, jak jego pani lub pan. Mają one swe własne pokoje, zarezerwowane dla nich w luksusowych willach ich posiadaczy, swoją specjalną służbę i zabawki. Od czasu do czasu odbywają się specjalne psie „zabawy" i „wycieczki", w których uczestniczy cała błękitnokrwista psia arystokracja Hollywood. Duże i małe psy zbierają się wtedy, by wspólnie pogryźć kilka kości i spędzić w ten sposób parę miłych godzin w „towarzystwie". To też drobne historje i anegdotki, dotyczące psów gwiazd wywołują w Hollywood niemniejsze zainteresowanie, niż ostatni rozwód Glorji Swanson lub flirt Marleny.

Niewątpliwie najpiękniejsza para psów miasta filmu, to Baby i Pupches. Pomimo zdrobniałych imion, Baby i Pupches są wspaniałymi dogami duńskimi, szczęśliwymi posiadaczami których są Joan Crawford i Franchot Tone. Zaczęło się to, jak w prawdziwej bajce, na BożeNarodzenie. Pewnego pięknego poranka, w „Christmas" (Boże Narodzenie) Joan znalazła przy swoim kominku małego jeszcze — Baby. Gwiazda nie potrzebowała długo się zastanawiać, kto był ofiarodawcą tak pięknego prezentu. Wieczorem, gdy Franchot Tone zjawił się u Joan, podziękowała mu za miłą niespodziankę. Lecz w chwili, gdy Joan w towarzystwie gościa skierowała się ku drzwiom, rozległo się groźne ujadanie, i gwiazda poczuła energiczne szarpnięcie: to Baby protestował gorąco przeciwko pozastawianiu go samego w pokoju. Piękna suknia wieczorowa Joan była kompletnie zniszczona, i zrozpaczona gwiazda musiała nolens—volens przebrać się, rezygnując z ukazania się w słynnym, hollywoodzkim „Trocadero" w swym nowym stroju.

Wspaniałomyślna Joan przebaczyła jednak tę małą przykrość pieskowi, i nie chcąc pozostać dłużną swemu koledze, ofiarowała mu również małego doga — „Pupchen".

Greta Garbo posiada całego „scotty" którego uwielbia. Jak dalece kochają gwiazdy swych psów najlepiej świadczy fakt, że pies Glendy Farell, który ma poważną wadę wzroku, widzi dzięki specjalnym okularom, sporządzonym według wskazówek słynnego okulisty, pies Clary Bow, głuchy ze starości — otrzymał specjalny aparat akustyczny, dzięki któremu słyszy teraz dobrze... Fred Astair ma olbrzymiego psa, który nosi straszne imię „morderca", lecz który ma jedną namiętność: zawierania jak najprędzej gorącej przyjaźni z każdym kto się zjawia w willi jego pana. Anna Dvorak poświęca się obecnie pilnym studjom jęz. niemieckiego, albowiem jest to jedyny język, który rozumie jej pies.

Królewski fotograf



Ten typowy Abisyńczyk — jest nadwornym fotografem negusa Abisynji. Znajduje się zawsze przy królu i dokonuje zdjęcia swym starym aparatem.

Angielska spółka dla produkcji filmu kolorowego

Jak donoszą z Londynu został już zrealizowany plan założenia spółki między Technikolor i przemysłowcami angielskiemi. Spółka powstaje pod nazwą: Technikolor Ltd, z kapitałem 160.000 f. szterl.

Stanowisko prezesa nowego towarzystwa obejmuje prawdopodobnie dr. Kalmus. Pierwszy film, nad którym kierownictwo obejmie dr. Kalmus, ma zostać rozpoczęty w październiku rb. Według doniesień prasy, scenarjusz do tego filmu bedzie opracowany na podstawie książki Mary Borden p. t. „Król Żydowski".

Aleksander Corda oświadczył, że system Towarzystwa Technikolor t. zw. „trichromowy" nie został w Anglji zmonopolizowany, może być dostepny dla całego przemysłu brytyjskiego. Wobec tego, że laboratorja i budynki nowozałożonego towarzystwa nie będą mogły być gotowe przed przyszłym rokiem, dr. Kalmus nadeszle z Ameryki cały konieczny ekwipunek techniczny, aby umożliwić rozpoczęcie zdjęć jeszcze w październiku.

Katastrofa samochodowa

Jak donoszą z Moskwy, auto, którem jechał znany reżyser sowiecki — Pudowkin rozbiło się pod samą stolicą. Pudowkin odniósł poważne obrażenia. Towarzyszący mu scenarzysta N. A. Żarski zmarł z odniesionych ran. Życiu Pudowkina nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

KRONIKA FILMOWA

— GRETA GARBO, która w końcu września powróci, prawdopodobnie, do Ameryki, będzie przyjęta na posiedzeniu Rady Uniwersytetu Kalifornijskiego, który mianował gwiazdę doktorem honoris causa. Według tradycji, nowy doktór musi wygłosić przemówienie na temat „O obecnym stanie kultury".

— ADOLF MENJOU, pomimo dość zaawansowanego już wieku, nie przestaje cieszyć się wielkiem powodzeniem w Hollywood. Otrzymuje gażę wynoszącą 5.000 dolarów tygodniowo i mówią, że jest rzeczą prawie wykluczoną znalezienie zastępcy tego eleganckiego Francuza.

— W BUDAPESZCIE przystąpiono do realizacji filmu według operetki Suppego „Lekka kawalerja". Film będzie nakręcony w dwóch wersjach: francuskiej i niemieckiej.

— SŁYNNY NASZ RODAK Ryszard Bolesławski nakręcił film p. t. „Metropolitain" ze znanym śpiewakiem Lawrencem Tibbetem w roli głównej. Pozostała obsada: Virginia Bruce oraz Cezar Romero, partner Marlieny Dietrich z filmu „Kaprys hiszpański".

— DOUGLAS FAIRBANKS nie lubi widocznie siedzieć przez dłuższy czas bezczynnie. Podobno marzy o nakręceniu wielkiego filmu z historji Chin, który miałby rozmachem realizacji przewyższyć dawny „niemy" sukces United Artists: „Złodziej z Bagdadu".

— JONNY WEISMULLER, bohater filmów tarzanowskich, znów kręci film z tego samego cyklu. Partnerką jego będzie prawdopodobnie Maureen O'Sullavan.

— FILM MAXA REINHARDTA „Sen nocy letniej" według Szekspira jest już ostatecznie wykończony i jego uroczysta premjera odbędzie się 9-go października jednocześnie w Nowym Jorku, Paryżu, Londynie, Rzymie i Madrycie.

— SŁYNNY REŻYSER — Aleksander Granowski nakręca obecnie plainery do nowego filmu „Taras Bulba" według Gogola. Plainery te są nakręcane w puszcie węgierskiej. Wielkie oddziały kozaków w malowniczych strojach oraz Polacy staczają zawzięte walki. Całe tabuny koni i bydła również „asystują" przy zajęciach. Te piękne i malownicze widowiska przyciągają wycieczki turystyczne. Granowski zmuszony był odwołać się do pomocy policji, ciekawi bowiem otaczając miejsca zajęć przeszkadzali poważnie w pracy reżyserowi.

Stolica filmu — Hollywood

Znana francuska artystka — Marcel Chantal, która bawiła niedawno w Hollywood, opisuje w ten sposób swoje wrażenia, odniesione w stolicy filmu.

— Hollywood. Czy to jest rzeczywiście miasto? To raczej wygląda na olbrzymią dekorację teatralną. Gdybym jutro usłyszała, że Hollywood więcej nie istnieje, nie byłabym wcale zdziwiona. Dla mnie będzie to znaczyło, że zdjęte zostały dekoracje, które nie mają sobie równych na świecie.

Mieszkańcy Hollywoodu są nadzwyczaj mili i uprzejmi. Lecz każdy ma tylko jedną myśl, jedno pragnienie — film, tylko, zawsze — film. Nic innego tu więcej nie istnieje. Czy kochają tam muzykę, literaturę? O tych rzeczach nikt nawet nie myśli. Niema poprostu na to czasu. Kobieta jest dla nich czarująca tylko wtedy, gdy jest fotogeniczna. Utwór literacki interesuje tylko wtedy, gdy nadaje się do przerobienia go na scenarjusz filmowy.

Film Byrda



Znany podróżnik admirał Byrd zajmuje się obecnie przeglądaniem i porządkowaniem filmu który został przez niego nakręcony podczas ostatniej wyprawy. Film ten będzie wkrótce wyświetlany pod nazwą „Mała Ameryka".

Wieści i obrazki z kraju

Głębokie

— **NOWE KÓŁKA ROLNICZE.** W miesiącu sierpniu na terenie pow. dziśnieńskiego powstało 5 nowych komórek organizacyjnych Okręgowego Towarzystwa Organizacji Kółek Rolniczych w Głębokiem w następujących miejscowościach: Zaborcach, Dziechciarach, Stolicy, Cieleszach, Wołodźkowie. Odpowiedni dobór sił kierowniczych daje gwarancję pomyślnego rozwoju tych komórek, co przyczyni się do podniesienia kultury rolnej w powiecie.

— **NOWA SZKOŁA W PODŚWILU.** Z inicjatywy Baonu KOP Podświle, pow. dziśnieńskiego, został wzniesiony budynek przeznaczony na szkołę powszechną w Podświlu. Budynek ten uroczyście zostanie przekazany do użytku władzom szkolnym w dn. 3.IX b. r. Należy podkreślić, że budowa gmachu została w znacznej części dokonana z funduszów, ofiarowanych przez oficerów, podoficerów i szeregowców Baonu KOP w Podświlu, przy minimalnej pomocy finansowej Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

— SYMULACJA NAPADU. W nocy dn. 28 b. m. m-c m. Prezoroki Daniszewski St., zameldował policji w Plisie, że jadąc furą do Głębokiego został napadnięty przez nieznanych osobników, którzy zrabowali mu 500 złotych, jakie otrzymał od właściciela sklepu w Głębokiem na zakup towarów. Po stwierdzeniu zajścia na miejscu skonstatowano, że Daniszewski napad symulował, aby otrzymane pieniądze zatrzymać. Symulanta aresztowano.

Dukszty
(Pow. Święciański)

— **CO SIĘ STAŁO Z DAROWIZNĄ?** Po śmierci Marszałka podana została przez radjo i prasę wiadomość, że właścicielka majątków Gierkany—Dukszty, pragnąc uczcić pamięć Wodza Narodu, ofiarowuje 15 ha gruntu pod budowę domków wypoczynkowych dla byłych Legjonistów i Peowiaków. Od tego czasu nikt nic nie wie, co się stało z tą szlachetną darowizną: czy została zapisana na rzecz jakichś organizacyj, któreby zajęły się budową domków, czy też przeszła na własność gminy. Zasięgałem u kompetentnych osób wiadomości w tej sprawie, lecz nikt nic pewnego nie umiał powiedzieć. Plotkarze wiejscy i małomiasteczkowi puszczają pogłoski, że... był to taki sobie gest, który do niczego nie obowiązuje. Celem położenia kresu tym niecnym plotkom należałoby prosić ofiarodawczynię, aby poinformowała ogół, co się stało z darowizną. **B. Ow.**

Mołodeczno

— **ŚMIERĆ SUMIENNEGO PASTUCHA. W dn. 23 b. m. utonął w rzece Usza pastuch Kizik Sergjusz, lat 14, w czasie przepędzania krów przez rzekę. Kizik widząc, że jedna z krów zaczepiła się o krzak rosnący na dnie rzeki, pośpieszył jej na pomoc, lecz trafiwszy na głębie utonął, gdyż nie umiał pływać.**

Grodno

— **POKAZ KONI.** W Grodnie odbywa się obecnie dwudniowy pokaz koni z sześciu powiatów województwa białostockiego: grodzieńskiego, sokólskiego, wołkowyskiego, białostockiego, szczuczyńskiego, augustowskiego. Pokaz połączony był z zakupem koni do wojska i stadniny państwowej. Protektorat nad pokazem objął gen. Litwinowicz. Na pokaz przybyli z Departamentu Hodowli Koni w Ministerstwie, inspektor hodowli koni białostockiej Izby Rolniczej Kałaur, dyrektor białostockiej Izby Rolniczej inż. Lipski, inspektor Stadniny Państwowej z Janowa Poleskiego Koziełł-Poklewski, oraz wielu przedstawicieli organizacyj hodowli koni i ziemian ze wszystkich 6 powiatów. Na pokaz przyprowadzono około 400 koni. Powszechny zachwyt wzbudziły piękne okazy koni z dóbr ordynacji Roś — hr. Adama Branickiego. Do stadniny państwowej w Janowie zakupiono jako reproduktora, araba, własność p. Sokołowskiej za cenę 3300 zł.

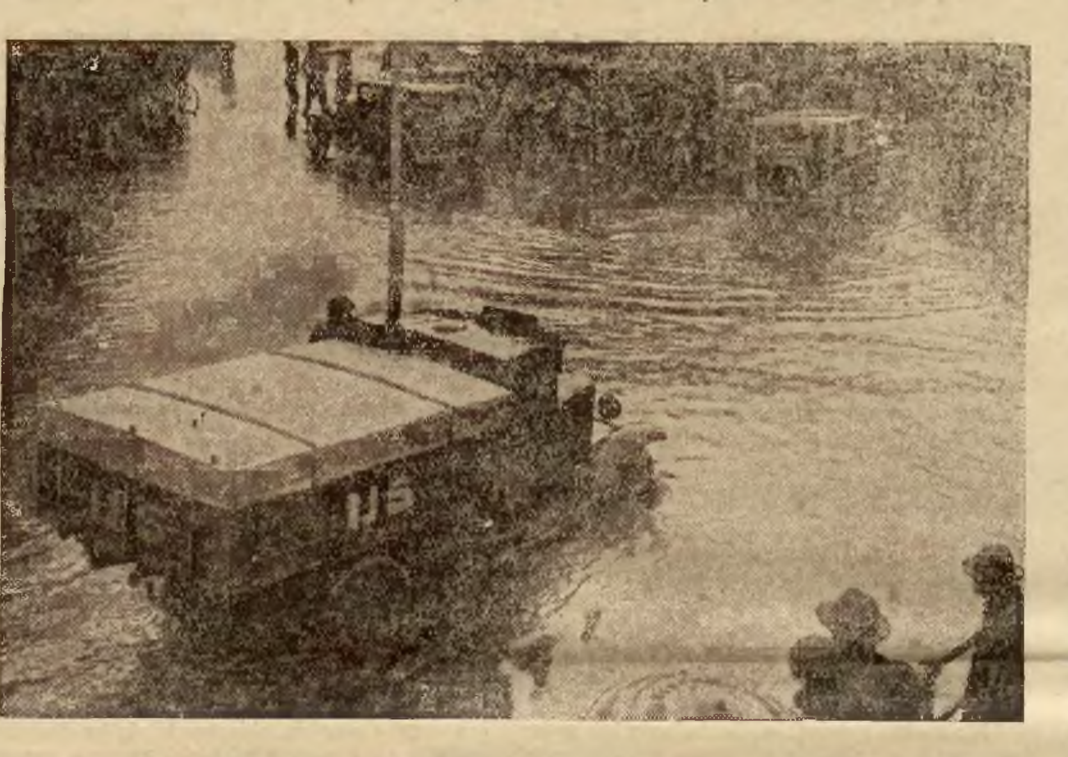
Samochód w rowie

W dn. 28 b. m. na trakcie im. Marszałka Piłsudskiego, samochód ciężarowy, prowadzony przez właściciela Tentocha Johana z Lipska, wskutek pęknięcia tylnej opony wpadł do rowu. 3 osoby lekko ranne, samochód uległ nieznacznemu uszkodzeniu.

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Od dn. 18 b. m do 24 b. m. zanotowano na terenie Wileńszczyzny następujące wypadki zachorowań: 5 wypadków duru brzusznego; 2 duru plamistego; 8 płonicy; 8 błonicy; 2 nagminnego zapalenia opon mózg.; 5 odry; 3 róży; 4 krztuśca; 2 wypadki zakażenia połogowego; 16 wyp. gruźlicy; 30 wyp. jaglicy.

Oberwanie się chmury



Wskutek ulewy, spowodowanej oberwaniem się chmury, ulice jednego z miast w Holandji zostały zalane wodą. Liczni widzowie, żądni sensacji oglądają niezwykłą komunikację uliczną.

Zakup koni dla wojska

Wileńska Izba Rolnicza informuje, że na jesieni roku bieżącego, będą zakupywane konie do wojska.

Zakupu dokonywać będzie „Komisja Remontowa Nr. 1 Warszawa“. Będzie ona zakupywała wyłącznie **wałachy i klacze** w wieku 3, 4, 5 i 6-ciu lat, czyli urodzone w 1929, 1930, 1931 i 1932 r.

Wzrost wymagany od 145 cm. i wyżej. Kilkanaście zaledwie koni zakupi komisja, o wzroście mniejszym (od 132 cm. w górę). Konie muszą być nie spracowane, dobrze utrzymane, bardzo dobrze okute i doprowadzone na punkty targów niepóźniej, jak na godzinę 7 rano w dniu targu, żeby zdążyć otrzymać od Inspektora Chowu Koni kartkę, bez której Komisja Remontowa koni przeglądać nie będzie.

Celem uzyskania wyższej ceny za sprzedanego konia, właściciel musi przedstawić Komisji Remontowej legitymację Powiatowego Koła Hodowców Konia Remontowego, z uwidocznieniem na niej, że jest członkiem tego Koła, od niemniej 3 miesięcy, oraz zaświadczenie Zarządu Gminy, ewentualnie z Okręgowego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych, że przyprowadzony przez niego koń, urodził się u obecnego właściciela, lub o ile jest przez niego nabyty, to w jakim czasie.

Takie zaświadczenie jest zbyteczne tylko wówczas jeżeli właściciel posiada na doprowadzonego konia świadectwo pokrycia ogiera jego matki, z przepisowo poświadczonym na stronie odwrotnej świadectwa, dowodem urodzenia doprowadzonego konia, a wpisanem na nazwisko obecnego właściciela konia.

O ile koń jest 4-letni lub starszy, wówczas właściciel oprócz wyżej wspomnianych dokumentów powinien posiadać końską książeczkę (paszport).

Konie, należące do hodowców, którzy posiadają legitymacje, że są członkami Powiatowego Koła Hodowców Konia Remontowego, od czasu nie krócej, niż 3 miesiące, będą podczas zakupu tworzyły odrębną grupę, z której Komisja Remontowa w pierwszą kolejkę będzie przeprowadzała zakup koni do wojska i dopiero po wyczerpaniu nadającego się materjału w tej grupie, rozpocznie zakup po cenie obniżonej, z grupy koni należących do hodowców, którzy nie należą do Koła Hodowców.

Poniżej podajemy miejscowości i terminy, w jakich będą zakupywane konie na terenie województwa nowogródzkiego:

3 i 4 października — Lida (równocześnie z pokazem koni),
5 listopada — Lachowicze,
21 listopada — stacja kolejowa Bohdanów,
27 listopada — stacja kolejowa Skrzybowce.
28 listopada — stacja kolejowa Nowojelnia.

F. OLECHNOWICZ 3

Przygody Kaziuka Surwiłły

TOWARZYSZE NIEWOLI.

Znów w celi. Zatrzymałem się przy drzwiach, gdyż z powodu panujących ciemności nie wiedziałem, gdzie się posunąć. W celi odczuwało się obecność ludzi, zadymienie machorką. Gdzieś w głębi żarzył się w ciemnościach ogień palącego się papierosa.

— Czoho stoisz? szczo dywiszsia? — rozległ się z ciemności głos ukraiński.

— Ciemno... nic nie widzę... — od parłem.

Chciało mi się jeść, lecz jeszcze więcej palić. Nieśmiało zwróciłem się w przestrzeń z prośbą o machorkę, lecz w odpowiedzi odezwały się głosy drwiące. Wiedocznie współczucia tutaj nie doznam.

Wreszcie oko przyzwyczaiło się do ciemności i zaczęło rozróżniać sylwetki znajdujących się w celi ludzi.

— Szczo, bohačko kontrabandy odibraty? — odezwał się drwiący głos.

Zrzumiałem, że mają mię tutaj za kontrabandzistę. Nie oponowałem. Milczałem.

Po chwili odezwał się drugi głos z kąta:

— Zapałyć ohoń, todi rozdywimsia, szczo ce za win.

— To ce szpyk — dodał trzeci.

Teraz przy zapalonej lampce naftowej przyjrzałem się lepiej swoim towarzyszom. Byli to żołnierze bolszewiccy, Ukraińcy, wówczas bowiem na granicy białoruskiej były stacjonowane pułki ukraińskie. Było ich ośmiu. Wszyscy byli wrogo nastrojeni względem mnie.

Każdy z nich posiadał siennik i koc. Widać było, że ci więźniowie są tutaj uprzywilejowani. Ja zająłem miejsce na pryczy na gołych deskach, podściełając pod siebie swój kożuszek.

— Widzisz, trzeba było iść do wojska, tobyś spał, jak my...

— Za kratami? — odciąłem się.

— No, ty! pomału! za takie gadanie możesz mieć nieprzyjemność — rzekł jeden z żołnierzy.

Zapanowała chwila milczenia. Stosunki między mną a starymi gospodarzami celi nietylko się nie zacieśniły, lecz rozluźniały coraz bardziej.

Czując się samotnie i obco w nowem towarzystwie, położyłem się na swoje zaimprowizowane posłanie i wkrótce, po mimo że głód mi dokuczał, zasnąłem snem twardym, jak się śpi po fizycznem zmęczeniu.

Zrana po apelu otworzono drzwi. Żołnierze ruszyli na podwórze do studni, by się umyć. Poszedłem za nimi, lecz wrzucono mię spowrotem do celi: mnie wychodzić za próg nie wolno! Jeden z żołnierzy po dokonaniu swej rannej toalety przyniósł mi kubek zimnej wody, którą się już sam umyłem w celi.

I potoczyły się jedna za drugą zwykłe godziny więzienne. Śniadanie: jakaś ciepła ciecz i funtowy kawałek chleba, potem obiad: misa barszczu postnego, wieczorem znów apel — a potem — tak dzień za dniem, jeden do drugiego podobny, jak krople wody, i przygniatają cy swą monotonją.

A przez ten czas myśli kotłują w głowie: czemu mię tak długo trzymają? Dlaczego nie prowadzą na badanie? Kiedy się to skończy?

Aż nareszcie pewnego dnia drzwi się otwarły, wszedł żołnierz — gepista i zwracając się wprost do mnie rzucił krótko:

— Nazwisko?
— Surwiłło.
— Imię?
— Kazimierz.
— Pójdziesz ze mną.

Nerwowo narzuciłem na siebie kożuszek, chwyciłem czapkę i ruszyłem za swoim przewodnikiem.

Nareszcie!

Chwili jej oczekiwałem z upragnieniem, lecz, gdy nadeszła, — serce mi mocno biło w piersiach. W korytarzu zatrzymaliśmy się przed jakiemiś drzwiami. To tu. Żołnierz zapukał.

— Wejść! — głos zewnątrz.

Obszerna izba. Trzy stoły. Przy każdym po dwa krzesła: dla badającego i badanego. Przy dwóch stołach siedzą jacyś dwaj czekiści. Oddano mię jednemu z nich.

Nastąpiła długa chwila milczenia. Obecni w pokoju oprawcy zachowywali się jakby nie widzieli swej ofiary. Stałem i cierpliwie czekałem. Czekiści grzebali się w stosach papierów, coś przeglądali, odczytywali, notowali, nie zwracając na mnie uwagi.

Wreszcie — jeden z nich zwrócił na mnie uwagę i kazał mi usiąść.

I znów zapanowało długie milczenie. Ciszę przerywał tylko szelest przewracanych kartek papieru i odgłos maszyny do pisania dolatujący z sąsiedniego pokoju.

Nareszcie czekista odłożył na bok swe papiery, rozparł się w krześle i utkwił swój wzrok w moje oczy. Znów zapanowało długie milczenie. W końcu pan sytuacji odezwał się:

— Tak, obywatelu Surwiłło!... Czy wiecie, za co was posadzili?

— Nie, nie wiem — odrzekłem.

— A czy wiecie, za co posadzono waszego brata z bratową?

— Też nie wiem.

— Aha! nic nie wiecie? — ironizował badający. Dobrze. Więc słuchajcie.

(D. c. n.)

ŚWIAT PRACY I WYBORY

Odczyt b. dyrektora Funduszu Pracy Madeyskiego

Wczoraj przybył do Wilna dr. Z. Madeyski b. poseł i b. dyrektor Funduszu Pracy. Dr. Madeyski odwiedził na terenie Wilna szereg zgromadzeń i związków zawodowych, gdzie konferował na tematy gospodarczo - zawodowe.

Wieczorem o godz. 19, w teatrze na Pohulance, dr. Madeyski wobec audytorjum składającego się przeważnie z robotników wygłosił odczyt na temat: „Świat Pracy i wybory". Prelegent uprzytomnił zebranym, że żyjemy w epoce przełomowej, w dobie przeobrażeń życia państwowego, których datami historycznemi są: 23 kwietnia b. r. — data nowej konstytucji i 12 maja br. — dzień śmierci Marszałka. Konstytucja stanowi jakby testament Marszałka; gdy żył — On reprezentował Polskę, dziś nikt o sobie nie może powiedzieć, że Polskę reprezentuje.

Premjer Sławek w jednem ze swych przemówień powiedział, że Polskę będzie obecnie reprezentować prawo i organizacje — wybory łączą w sobie prawo i organizacje. Prawo podstawowe, konstytucyjne już mamy, chodzi o prawa dalsze, to musi stworzyć nowy sejm i senat, organizacje natomiast musi stworzyć społeczeństwo.

W Polsce świat pracy dotychczas nie jest zorganizowany, jest rozbity, bo do problemu tego podchodzono z różnych stron, ale nie od strony Państwa.

Dr. Madeyski cytuje p. 1 art. I Konstucji w jego brzmieniu: „Państwo polskie jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli" a więc klasa musi być podporządkowana Państwu, a świat pracy jest zgadnieniem państwowem.

P. 1 art. 5 konstytucji mówi: „Twórczość jednostki jest dźwignią życia zbiorowego". Artykuł ten w brzmieniu swem wskzuje na to, iż funkcje każdego obywatela mają swoje znaczenie w życiu zbiorowem, jak określił mówca: „Każdy obywatel, nawet najbardziej szary człowiek, tworzy oPlskę, każdy pracą swą służy Jej, duży czy mały".

Następnie dr. Madeyski podkreślił, że chociaż wobec prawa wszyscy jesteśmy równi, to jednak według nowej konstytucji nie wszyscy korzystamy z jednakowych uprawnień. Konstytucja daje przywileje tym którzy się Polsce bardziej zasłużyli, co określa p. 1 art. 7: „Wartością wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra powszechnego mierzone będą jego uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne".

Uwzględniając Ordynację Wyborczą dr. Madeyski stwierdza, jak kolosalne wprost zmiany wprowadziła ona w systemie wyborczym. I tak gdy dawniej najważniejszą rolą w okresie wyborów odgrywały partje, dziś zostały one odsunięte, a na ich miejsce wchodzą organizacje zawodowe. Zamiast dawnego sejmu, składającego się z ludzi partji, będziemy mieli sejm złożony z przedstawicieli organizacyj zawodowych.

Sejm obecny różni się od sejmów poprzednich—w dawnym sejmie walczyły partje o władzę, obecny sejm nie ma prawa rządzenia, walczyć o władzę nie będzie; przed obecnym sejmem stoją dwa zadania: 1) uchwalenie budżetu, 2) kontrola rządu. Niech się dziś nikomu nie zdaje, że przez zdobycie poselstwa zdobędzie władzę.

Powoływanie władzy rządzącej należy do Prezydenta.

Przed sejmem w dobie obecnej stoi odbudowa gospodarcza Państwa. Trzeba nam więc ludzi, którzy wypracują ustawy zwalczające kryzys i bezrobocie i przeprowadzą rozwój gospodarczy. Musimy zatem wybierać ludzi z terenu, poseł nie jest ani reprezentantem partji, ani grupy, ale terenu i w tem tkwi zasadnicza różnica wyborów dawniejszych i obecnych.

Każdy obywatel ma możność wziąć udział w rządzeniu, działając czynnie w samorządach gospodarczych jak Izby Przem. Handl., Izby Rzemieślnicze i t.p. Muszą koniecznie powstać Izby Pracy, interes kapitału i pracownika powinien być załatwiony na terenie samorządu, robotnik i pracodawca muszą mieć teren spotkań i załatwiać swe sprawy sami między sobą, nie udawać się z każdą sprawą do inspektora pracy.

Świat pracy musi być zorganizowany na nowych zasadach, przed nim leży odbudowa życia gospodarczego.

Polska w swem życiu państwowem musi szukać nowych dróg, ale to nie będą drogi Hitlera, Mussoliniego, ani Lenina; Polska nie pójdzie pod batem, jest zdolna do stworzenia własnych zasad ustroju i form pracy. Przedewszystkiem musimy położyć nacisk na wychowanie gospodarcze, Izby Pracy muszą mieć wszystkie przesłanki do pożytecznego działania i reprezentacji świata robotniczego.

Kończąc swe przemówienie mówca podkreślił odwiecznie istniejący podział ludzi na biernych i czynnych. Życie idzie naprzód bez względu na to czy się ktoś od niego usuwa. W przededniu wyborów wejrzyjmy we własne sumienia i sami za decydujemy, jaka rola jest godna obywatela, rozumiejącego swe obowiązki państwowe — czynna czy bierna. **Z. G.**

Komunikat Zrzeszenia Peowiaczek

Na zebraniu w dniu 29 sierpnia br. Zrzeszenia Peowiaczek w Wilnie zapadła jednogłośnie następująca uchwała: Zgodnie ze swą tradycją służby dla Państwa postanawiamy wziąć gremjalnie udział w wyborach, uważając, że jest to obowiązek każdego obywatela, a tembardziej wszystkich byłych uczestników i uczestniczek walk o Niepodległość. Nie wystarcza nasza przeszłość bojowa. Musimy i chcemy składać wciąż dowody wiernej służby dla Państwa. Wśród kandydatów na posłów do Sejmu figuruje nazwisko p. WANDY PEŁCZYŃSKIEJ. To nazwisko zna każdy peowiak i peowiaczka z tej zaszczytnej i pięknej pracy, jaką oddała Polskiej Organizacji Wojskowej.

Głos swój Jej oddamy!

MARJA TRUSZKOWSKA
Prezes

TERESA JURGIELEWICZOWA
Sekretarz

* * *

W związku z wezwaniem organizacyj kobiecych do głosowania na p. Pełczyńską ze sfer prowadzących przygotowania do wyborów proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że **wezwania te dotyczą tylko okręgu 16 go.** Wyborcy zamieszkali na terenie innych okręgów będą mogli oddać głosy oczywiście tylko tym kandydatom, którzy figurują na listach danego okręgu.

Z działalności Związku Rezerwistów

Żywa działalność Związku Rezerwistów na terenie województwa wileńskiego uwidacznia się w powstaniu nowych placówek i kół, tak w Wilnie, jak i w poszczególnych powiatach, wiele zaś walnych zgromadzeń i powołanie nowych ludzi do pracy w zarządach dowodzi, iż Związek Rezerwistów idzie po zdrowej linji i w kierunku utrwalenia stanowiska mocarstwowego Polski i wychowania wzorowego typu obywatela — Polaka w myśl ideologji Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wyszkolenie wojskowe (doskonalenie) rezerwistów prowadzone jest planowo i systematycznie w myśl programów zatwierdzonych przez władze wojskowe, częste zaś lustracje władz naczelnych i żywy kontakt tychże z terenem bardzo dodatnio wpływa na wiarę w pracę Związku Rezerwistów oraz utrwala świadomość w społeczeństwie, że Zw. Rezerwistów jest placówką konieczną i jedną z najbardziej żywotnych, mającą wielką przyszłość przed sobą.

Z prac organizacyjnych Zw. Rezerwistów na terenie miasta Wilna zasługuje na wzmiankę fakt zorganizowania dwóch nowych Kół Zw. Rezerwistów, mianowicie Nr. 3 na „Zwierzyńcu" z prezesem Witoldem Żarnowskim i Nr. 4 „Śródmieście" z prezesem mjr. Stanisławem Kobylińskim na czele.

Równocześnie na terenie miasta Wilna zorganizowana została Rodzina Rezerwistów przy Kole Nr. 2, której przewodnictwo w zarządzie objęła p. mecenasowa Marja Krasowska, znana działaczka społeczna.

W dnich od 2 do 5 września r. b. inspektor główny Związku Rezerwistów i zastępca komendanta głównego Zw. Rez. płk. Juljan Skokowski dokona lustracji ogniw Zw. Rezerwistów w powiatach: wileńsko-trockim, święciańskim, postawskim, dziśnieńskim i brasławskim. W związku z przyjazdem płk. Skokowskiego na teren województwa wileńskiego w dniu 2 września r. b. odbędzie się w Federacji w Wilnie konferencja prezesów Zarządów Okręgowych Związku Oficerów Rezerwy, Podoficerów Rezerwy i Rezerwistów pod przewodnictwem generała br. Osikowskiego, prezesa Zarządu Wojewódzkiego Federacji.

* * *

Z inicjatywy nowozorganizowanej Rodziny Rezerwistów w dniu 7 września r. b. w salonach Związku Oficerów Rezerwy przy ul. Orzeszkowej Nr. 11-a odbędzie się dancing towarzyski, który niewątpliwie skupi licznych członków i sympatyków Związku.

Burmistrz Kowna z rodziną w Wilnie

29 b. m. przez „zieloną granicę" przybyli z Kowna do Wilna były burmistrz miasta Kowna adwokat Jan Wilejszys wraz z rodziną. Przyjazd kownian związany jest z pogrzebem zmarłej ostatnio w Wilnie znanej działaczki litewskiej Emilji Wilejszysowej.

Autobusy do Pośpieszki od 3 września

Od dnia 3 go września w związku z zanikiem frekwencji na letnim odcinku 3-ej linji Wołokumpja—Kolonja Magistracka, zostaje przerwana komunikacja na okres zimowy.

W związku z zamknięcem frekwencji na letnim odcinku 3-ej linji Tramwajowa—Pośpieszka od dnia 3-go września r. b. linja ta na okres zimowy zostaje skrócona do ul. Tramwajawej. Natomiast do Pośpieszki będą uruchomione autobusy do dnia 16/9 r. b. sześć razy dziennie w dnie powszednie, a mianowicie:

W dnie powszednie: Odjazd od Cerkwi do Pośpieszki o godz.: 6,50, 15,20 i 19,30. Odjazdy z pl. Katedralnego do Pośpieszki o godz.: 7.04. 7.43, 15,34, 16,13, 19.44 i 20.23. Odjazdy z Tramwajowej do Pośpieszki o godz.: 7,15, 8,00, 15,45, 16,30, 19,55 i 20.40. Odjazdy z Pośpieszki do pl. Katedralnego o godz.: 7.25, 8.10, 15,55, 16.40; 20,05 i 20,50.

W soboty: Niezależnie od wyżej wymienionego rozkładu będzie w soboty kursował dodatkowy wóz Tramwajowa—Pośpieszka w czasie od godz. 10-ej do godz. 20-ej co pół godziny

W dni świąteczne: W dnie świąteczne będzie kursował wóz Tramwajowa—Pośpieszka w czasie od godziny 10-ej do 20-ej co pół godziny.

Ceny mięsa i żywca w Wilnie

Mięso w hurcie miejscowego uboju: Wołowina całe tusze — II gat. 70—75. III gat. 65—70. Wołowina zady — I gat. 90—1., II gat. 80—90. Wołowina, przody (koszer) — I gat. 1.10—1.20. II gat. 1—1,10. Cielęcina — II gat. 85—95, Wieprzowina — I gat. 1.25—1,30. II gat. 1.20—1,25. Baranina — II gat. 90—1.

Skóry surowe: Bydlęce 80—85 za 1 kg. Cielęce 4.50—4.60 za 1 sztukę. Owcze 4.50 za 1 sztukę.

Za ubiegły tydzień spędzono bydła rogatego 471, cieląt 108, trzody chlewnej 762, owiec 236.

Zabito w ubiegłym tygodniu bydła rogatego 411, trzody chlewnej 480, cieląt 392, owiec 220.

RADJO

WILNO

PIĄTEK, dnia 30 sierpnia 1935 roku.

6.30: Pieśń, 6.33: Pobudka do gimn. 6,36: Gimnastyka: 6.50: Muzyka; 7,20: Dzien. poranny; Pogadanka sport.-turyst.; Muzyka; 8,20: Progr. dzienny: 8. 25: Wskazówki praktyczne; 8,30: Przerwa; 11.57: Czas; 12,00. Hejnał; 12.03: Kom. met. 12.05: Dziennik południ. 12,15: Koncert Seredyńskiego. 13,00: Chwilka dla kobiet; 13.05: Fragmenty z „Księcia Igora"; 13,30: Z rynku pracy; 13.35: Przerwa; 15.15: Audycje dla dzieci; 15,25: Życie artystyczne i kulturalne miasta; 15,20: Fragm. z op. „Cyrulik Sewilski" Rossiniego; 16.00: Czy higjena pracy jest luksusem czy oszczędnością; 16,15: Piosenki włosko-hiszpańskie; 16,35: Pogadanka dla chorych; 16.51: Odcinek prozy; 17.00: Pół godziny walców; 17,30: Recital skrzypcowy Henryka Czaplińskiego; 18.00. Najpogodniejsze pogranicze; 18,15: Cała Polska śpiewa; 18.30: Polacy w Levalois; 18,45: Piosenki; 19.05: Program na sobotę; 19,15: Koncert reklamowy; 19,30: Dworzak —Dumki—Trio fort. op. 90; 19,50: Aktualny monolog; 20.00: Audycja pogodna w opracowaniu Teodora Bujnickiego „Humor Sowiecki"; 20.10: Piosenki w wyk. Ireny Carnero; 20,35: Muzyka taneczna; 20.45: Dziennik wiecz. 20,55: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21,00: Koncer symf. muzyki rosyjskiej. 22,00: Wiadomości sportowe; 22,10: Koncert życzeń; 23,00: Kom. met. 23.05: Muzyka taneczna.

MUZYKA ROSYJSKA



KONCERT RADJOWY
W PIATEK 30. VIII. O GODZ 21.00

SOBOTA dnia 31 sierpnia 1935 r.

6,30: Pieśń; 6,35: Pobudka do gimn. 6.36: Gimnastyka; 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik poranny; Pogadanka sportowo-turystyczna; Muzyka; 8.20: Program dzienny; 8.25: Giełda rolnicza; 8.30—11.57: Przerwa. 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Komunikat met.; 12.05: Dziennik południowy; 12.15: Utwory Griega; 13.00: Chwilka dla kobiet; 13.05: Fragmenty z op. „Sprzedana narzeczona" Smetany; 13.30—14.30. Przerwa; 14.30: Nowości z płyt; 15.15: Ogródki Jordańskie; -- wygłosi Jarosław Nieciecki; 15.25: Życie artystyczne i kulturalne miasta; 15.30: Słuchowisko dla dzieci; 16.00: Skrzynka techniczna; 16.15: Pieśni w wykonaniu Edmunda Płońskiego; 16.35: Polskie tańce ludowe; 16.30. Odcinek prozy: 17.00: Dla naszych letnisk i uzdrowisk; 18.00: Minuta poezji; 18.15: Cała Polska śpiewa; 18.30: Audycja z cyklu „Wędrówki mikrofonu"; 18.45: Z twórczości Offenbacha; 19.05. Program na niedzielę; 19.13: Koncert reklamowy; 19.30: Nasze pieśni; 19.50: Pogadanka aktualna; 20.00: Kobiety są jak powieść; 20.10: Koncert w wyk. Ork. P. R.; 20.45. Dziennik wieczorny; 20.55: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21.00: Audycja dla Polaków z zagranicy: 21.30: Świat duchów w przyrodzie; 22.00: Wiadomości sportowe; 22.10: Mała Orkiestra P. R.; 23.00: Komunikat meteor.; 23.05. D. c. Małej Orkiestry Polskiego Radja.

HUMOR

OD MAŁEGO.

— Kiedym założył własne przedsiębiorstwo, nie posiadałem nic, prócz własnych zdolności.
— Zaczynał pan od małego. (Tit Bits)

5 — 6 lat więzienia za puszczanie w obieg fałszywych banknotów

Tobjasz-Dawid Moszkowicz mieszkał stale w Widzach. Jakoś mu się jednak nie wiodło w tej małej mieścinie pow. brasławskiego, więc postanowił wrócić do swego rodzinnego Nowego Dworu, hen pod Warszawą, by tam szukać dla siebie jakiejś pracy.

W Nowym Dworze wiele się w czasie nieobecności Moszkowicza zmieniło. M. i. wyszła też zamąż za Lejzera Szklankę dawna znajoma Moszkowicza, panna jeszcze, gdy w poszukiwaniu lepszej doli wyruszał w północno-wschodnie strony.

— Chce pan zarobić, panie Moszkowicz, na życie? — kusił uwodząco Lejzor Szklanko. I Tobjasz Dawid Moszkowicz zgodził się. Obaj wyruszyli z Nowego Dworu w kierunku Warszawy a później na ziemie wsch., zaopatrzeni w szereg fałszywych banknotów, by w łatwy sposób znaleźć drogę do majątku.

Z dworca praskiego w Warszawie ruszyli Szklanko i Moszkowicz do Ignalina, tu kupili u Alfonsa Baranowskiego krowę, płacąc za nią fałszywemi banknotami, następnie udali się do Daugieliszek, gdzie sprzedali krowę, a Szklanko puścił w obieg fałszywe 20 złotówki, płacąc niemi za tytoń i znaczki pocztowe i kilkakrotnie otrzymując w ten sposób resztę.

Przeprowadzona u obu podczas aresztowania w Daugieliszkach rewizja wykazała, że Moszkowicz odegrywał właściwie rolę podrzędną, podręcznej kasy Szklanki, skąd Szklanko brał fałszywe pieniądze, po użyciu zaś falsyfikatu i zainkasowaniu reszty magazynował ją u siebie. Znalezione bowiem podczas rewizji u Szklanki pieniądze okazały się autentyczne, zarekwirowane zaś u Moszkowicza banknoty były falsyfikatami.

W maju b. r. obaj oskarżeni zostali skazani przez Sąd Okręgowy w Wilnie, a mian. Moszkowicz na 3 lata więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na lat 5, Szklanko zaś na 6 lat więzienia i utratę praw na lat 8.

Obaj apelowali. Sąd Apelacyjny w składzie s. Jundziłła, Iljina i Kwiatkowskiego wyrok Sądu Okr. wczoraj zatwierdził.

Bronił mec. Engiel. Oskrżał prok. Zahorski.

(men).

KRONIKA

Piątek 30 Sierpień

Dziś: Róży L. P., Feliksa
Jutro: Rajmunda W., Paulina

Wschód słońca—godz. 4 m. 22
Zachód słońca—godz. 6 m. 18

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 29.VIII. 1935 r.

Ciśnienie 759
Temperatura średnia + 17
Temperatura najwyższa + 22
Temperatura najniższa + 10
Opad —
Wiatr półn.-wschodni
Tend.: wzrost
Uwagi: pogodnie.

PRZEPOWIEDNIA POGODY DO WIECZORA 30 sierpnia 1935 roku.

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu zmiennem ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Rankiem miejscami mglisto.

Ciepło.

Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

— **Dyżury aptek:** Dziś dyżurują następujące apteki: Miejska — Wileńska 23, Chomiczewskiego — W. Pohulanka 19, Filimonowicza i Macjewicza — Wielka 29, Chróścickiego — Ostrobramska 25.

RUCH POPULACYJNY W WILNIE.

— **Urodziny:** 1) Synk Krystyna; 2) Sapir Mojżesz.

— **Zaślubiny:** 1) Zak Mendel — Wachmetysówna Chaja; 2) Kudrewicz Zygmunt — Bezansówna Czesława.

— **Zgony:** 1) Tomaszewiczówna lat 24; 2) Razichówna Krystyna 1 rok; 3) Szwarc Fejga, lat 52, nauczycielka.

— **Przybyli do Wilna do hotelu Georges'a** Hr. Tyszkiewiczowa-Ordonówna, artystka z Warszawy. Sym Karol aktor z Warszawy. Szłozberg Roman z Warszawy. Pikeilingiene Franciszka z Kowna. Piworonas Piotr z Kowna. Małkowski Paweł z Bydgoszczy.

ADMINISTRACYJNA.

— **W dniu wyborów sprzedaż alkoholu będzie zabroniona.** W związku z wyborami do Sejmu w najbliższych dniach ukaże się zarządzenie Starosty Grodzkiego zakazujące sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych. Zakaz obowiązywać będzie od godz. 18 dnia 7 września do godz. 9 dnia 9 września r. b.

MIEJSKA.

— 600 BEZROBOTNYCH ZATRUDNIA MAGISTRAT. Zarząd miasta zatrudnia obecnie na robotach miejskich około 600 bezrobotnych. Większość skoncentrowana jest nad brzegami Wilji, na Rosie, oraz przy budowie kanałów w różnych punktach miasta.

Roboty te prowadzone będą do późnej jesieni.

GOSPODARCZA.

— POWRÓT DELEGACJI HOTELARZY Z WARSZAWY. Wczoraj rano wróciła z Warszawy delegacja właścicieli drobnych hoteli, o wyjeździe której do stolicy donosiliśmy przed kilku dniami. Delegacja interwenjowała na terenie władz centralnych o zastosowanie w stosunku do drobnych hoteli szeregu ulg podatkowych i uzyskanie prawa wykupywania patentów niższej kategorji.

Władze centralne przyrzekły postulaty hotelarzy wileńskich rozpatrzyć. Hotelarze wyrażają nadzieję, że starania ich zostaną pomyślnie załatwione.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Od dn. 1.IX b. r. Akademicki Oddział Związku Strzeleckiego uruchamia** w lokalu własnym przy ul. Młynowej Nr. 2 m. 41 referat informacyjny dla młodzieży, zamierzającej wstąpić na uczelnie wyższe na terenie całej Rzeczypospolitej. Informacje udzielane w godz. 9—11 i 16—18 dotyczą warunków przyjęcia oraz dla Wilna warunków mieszkaniowych.

— **Mieszkania dla studentów.** Ci, którzy zamierzają w r. b. wynajmować mieszkania dla studentów szkół wyższych, proszeni są o podanie adresów oraz warunków wynajmu do Komendy Akademickiego Związku Strzeleckiego. ul. Młynowa Nr. 2 m. 41.

SPRAWY SZKOLNE.

— PRYWATNA KOEDUKACYJNA SZKOŁA RZEMIOSŁ i PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO Wileńskiego Towarzystwa Artystów-Plastyków, ul. Mickiewicza 7—5. Podaje się do wiadomości, że zapisy uczni do Szkoły są przyjmowane codziennie od g. 11—13, w sekretarjacie Szkoły — ul. Mickiewicza 7—5. Kurs trzyletni. Działy: malarstwo dekoracyjne i tkactwo. Nauka odbywa się na własnych warsztatach. Po ukończeniu Szkoły odbywają się egzaminy czeladnicze dla uczni działu malarstwa dekoracyjnego.

Opłata miesięczna wynosi 10 zł.

— ROCZNE KURSY HANDLOWE M. PRZEWŁOCKIEJ W WILNIE. Zarząd powyższych kursów egz. od 1919 r. zawiadamia, iż zapisy przyjmuje sekretarjat kursów codziennie od godz. 17—19 w lokalu Szkoły Pisania na maszynie przy ul. Mickiewicza 22—5.

Buchalterja: Ogólnohandlowa, Bankowa i Przemysłowa.

— PRYWATNA VI KLASOWA KOEDUKACYJNA SZKOŁA POWSZECHNA „DZIECKO POLSKIE“, Wilno, ul. Mickiewicza Nr. 11 m. 11 przyjmuje zapisy do wszystkich klas i do Przedszkola w godz. 12—15. Rutynowane siły nauczycielskie. Troskliwa opieka wychowawcza. Komplety języka francuskiego. Lokal higjeniczny, przestronny, słoneczny, świeżo gruntownie od. remontowany. Opłaty szkolne znacznie zniżone. Ustępstwa dla niezamożnych przewidziane.

— PAŃSTWOWE SEMINARJUM OCHRONIARSKIE im. Konopnicknej w Wilnie podaje do wiadomości, że rok szkolny 1935-36 rozpocznie się dnia 12 września. Uczenice muszą się zgłosić w tym dniu o godzinie 8-ej do lokalu Seminarjum przy ul. Zakretowej Nr. 3

OFIARA DENATURATU

Wczoraj rano policja została powiadomiona, iż w lasku przy posesji Nr. 58 na Trakcie Batorego leżą zwłoki nieznajomego mężczyzny. Wezwany lekarz stwierdził, iż nieznajomy zmarł naskutek zatrucia się denaturatem.

Okazało się, że był to niejaki Bonifacy Gilarski lat 48, człowiek wykolejony, nałogowy pijak, zamieszkały ostatnio w „Cyrku“. Nie było to prawdopodobnie samobójstwo lecz skutek spożycia w większej ilości denaturatu zamiast wódki. (e)

Teatr i muzyka

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dziś, w piątek dn. 30 b. m. o godz. 8.30 wiecz. w dalszym ciągu, w Teatrze Letnim arcywesoła komedja muzyczna P. Schureka p. t. **„Muzyka na ulicy“** — w reżyserji Wł. Czengerego. Wykonawcy: I. Górska, K. Dejunowicz, St. Śródka, T. Surowa, W. Zastrzeżyński i H. Skrzydłowska, która sztuką tą pożegna Wilno. Kier. muz. S. Czosnowskiego. Dekoracje — W. Mackiewicza. Ceny zniżone.

UWAGA! — Dyrekcja Teatru przypomina, że kupony nabyte w sez. 1934/35 (do krzeseł i do lóż) — ważne są tylko do dnia 1-go września 1935 r.

— **Niedzielna popołudniówka w Teatrze Letnim.** W niedzielę dnia 1-go września o godz. 4-ej po poł. ukaże się doskonała komedja muzyczna „Muzyka na ulicy“. Ceny zniżone.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

Dziś spowodu próby generalnej — teatr nieczynny.

— **Jutrzejsze otwarcie sezonu 1935/36 Teatru Muzycznego „Lutnia“. „Domek trzech dziewcząt“** to tytuł utworu muzycznego, osnutego na motywach F. Szuberta, którym Teatr „Lutnia“ inauguruje sezon 1935/36.

Utwór ten, dotąd w Wilnie nigdy nie grany, posiada wielkie walory artystyczne. W „Domku trzech dziewcząt“ zaprezentuje się Wilnu szereg nowych sił. Zainteresowanie premjerą — wielkie. Początek o godz. 8,15 w.

TEATR „REWJA“

— Dziś, w piątek(30-go sierpnia sportowa rewja w 2ch częściach i 14 obrazach p. t. **„Olimpjada P. O. S.“** z pp. Janowskim, Duranowską (pożegnalne występy), Relską, Ostrowskim, Borskim, Wajnówną i Czerwińskim na czele.

Początek przedstawień o godz. 6,45 i 915.

Na wileńskim bruku

OKROPNY CZYN PIJAKA.

Czwarty komisarjat P. P. zastał zaalarmowany, iż przy ul. Chełmskiej 58, w mieszkaniu została zamordowana siekierą przez męża 45 letnia Paulina Morawska. Niezwłocznie wysłano tam dwóch posterunkowych oraz zaalarmowano pogotowie.

Alarm o zabójstwie był przesadzony. Jednak Paulina Morawska została uderzona siekierą w głowę. Stan jej nie jest niebezpieczny. Po nałożeniu szwów i opatrunku pogotowie zostawiło ją na miejscu.

Jak stwierdzono, mąż Morawskiej powrócił do domu pijany, a gdy żona zaczęła mu czynić wyrzuty, chwycił siekierę i zadał jej cios.

Morawskiego zatrzymano. (e)

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Witold Kiszkis.